Nr. 340. Kraków, Środa 7 Sierpnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płotna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowo: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowo: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcasa i A. Salomonowej ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 11. — M. Dukes Nachfolger; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1 K 50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Po czterech latach.

I.

Kraków, 7 sierpnia.

(k. s.) Cztery lata wojny światowej jest to coś, co mimo wszystkie okropności łatwiej przeżyć i przecierpieć niż — pojąć. Nasi potomni, którzy będą te lata badali i poznawali metodycznie, spokojnie, gruntownie i bezstronnie, będą musieli prześwietlić swoje mózgi na jakąś inną skalę i szerszą bez porównania i subtelniejszą zarazem, której przedwojenna historya nie była w stanie nam stworzyć.

Albowiem o ile wszystkie poprzednie wielkie epoki historyczne w dziejach ludzkości tworzyły się powoli, całe setki lat, o tyle ta nowa epoka, której jutrzenka już jaśnieje, dokonać się chce gwałtownie, od razu, jednym ciągiem, bez wytchnienia, jak przystało czasowi aeroplanów i telegrafów bez drutu.

Nowoczesna cywilizacya i kultura wytworzyła w społeczeństwach cywilizowanych siły o tak olbrzymich napięciach, że nagłe ich rozładowanie dałoby się porównać tylko z tymi okresami w geologii, kiedy to siły wulkaniczne podnosiły całe lądy, wydmuchiwały jak bańki mydlane całe niebotyczne pasma górskie. Poprzednie epoki historyczne to jak te okresy geologiczne, w których powolną i upartą rzeźbiarką naszego globu była woda. Ta epoka, która rodzi się dzisiaj wśród niewypowiedzianych cierpień naszego pokolenia, jest już epoką nie pracowitej wody, ale nagłego ognia. Tytanicznym siłom umysłu nowoczesnego człowieka odpowiedziały godnie wulkaniczne siły jego duszy. Wyzwolenie tych sił dało wybuch, jakiego oczy ludzkie nie widziały i zapewne już nie ujrzą, w tej postaci przynajmniej.

Wojna światowa jest zjawiskiem wysiłku technicznego, wobec którego milknie się w podziwie. Ale jest ona zarazem takim wysiłkiem psychologicznym, moralnym, wobec którego — niemieje się. Tego jeszcze nie było. Zarówno jednostki, jak całe narody, stały się to rewelacyami same dla siebie. Europejczyk, który jeszcze latem 1914 spokojnie prowadził swój handel, pisał książki, politykował, bawił się, uprawiał sporty i używał bez ograniczeń wszelkiego komfortu swojej cywilizacyi, nie przeczuwał nawet, jakie tytaniczne siły nosi on w swej duszy, byłby się zdziwił niepomiernie, gdyby mu był ktoś powiedział, że jest on nie tylko znacznie przemyślniejszym, znacznie bardziej skomplikowanym, ale także bez porównania silniejszym od swoich przodków.

Wszyscy doznawaliśmy wszystkich cywilizowanych uczuć. Ale siły ich nie posiadaliśmy odpowiedniej miary. Dlatego nie znaliśmy jej i nie cenili. Patryotyzm na przykład. Któż z nas Europejczyków nie był patryotą? Komu było obcem uczucie miłości i przywiązania do swego narodu i swojej ziemi? A jednak któż przed czterema laty byłby ważył się twierdzić, że w uczuciu patryotyzmu nowoczesnego człowieka tkwi siła, zdolna przezwyciężyć wszystkie opory, nawet tak potężne jak instynkt samozachowania, działający w masie. Dzisiaj, kiedy przez cztery lata tej wojny patrzymy na Francyę, nauczyliśmy się rozumieć, czem jest i czem może być patryotyzm. Widzimy, że pod ciśnieniem wspaniałej swojej narodowej tradycyi, wielkiej historyi i ogromnej kultury naród francuski wydobył z siebie siłę odporu moralnego, jakiej nikt jeszcze nigdzie nie widział.

Albo państwo. Przed tą wojną wiedzieliśmy, że państwo jest organizacyą przymusu, którą definiowaliśmy na rozmaite sposoby, określali zarówno kauzalnie jak teleologicznie, ale w każdem pojęciu państwa mieściła się dość niedaleko granica wytrzymałości jego wiązadeł wewnętrznych, granica obciążenia całego rusztowania państwowego.

Ta wojna dowiodła nam, jak bardzo nie docenialiśmy siły państwa, jak ono samo jej nie doceniało. Okazało się, że państwo jest także fenomenem przedewszystkiem psychologicznym, emanacyą siły duchowej o niewymiernej wprost potędze działania i trwałości. Państwo przedwojenne, które pozwoliło sobie nałożyć nieco wyższy podatek, które surowiej zapragnęło przeprowadzić obowiązek szczepienia ochronnego, już stawało się przedmiotem ataków, niezadowolenia i szemrania, przed którem nierzadko nawracało. Lecz oto przyszła wojna i zaczęła zmuszać państwo do coraz to innych i coraz śmielszych, coraz bardziej z punktu widzenia naszych pojęć przedwojennych niedopuszczalnych eksperymentów.

Pokażcie jeden z tysiąca tych ubezwładniających nas dzisiaj przepisów, który jako projekt ustawy wniesiony do najuniarkowańszego parlamentu przed wojną, nie byłby go rozsadził jak bomba. Stopniowo uległo kategorycznemu zaprzeczeniu wszystko, cokolwiek przyzwyczailiśmy się uważać za normę i granicę władzy państwa wobec obywatela. Dawniej uchodziło za pewnik, że państwo, złożone z obywateli w większości swojej chronicznie głodnych, jest niemożliwem do pomyślenia. Dzisiaj wiemy, że takie państwa istnieją, a nawet są dumne z tego.

Państwo poszło sobie do najuboższej spiżarki i przewróciło ją do góry dnem. Maluczko a wtargnie do sypialni ze swoimi normującymi przepisami. Państwo zabrało sobie nie tylko zdrowych mężczyzn, do czego kilka pokoleń wychowanych w obowiązku powszechnej służby wojskowej było ostatecznie przygotowanych, ale ono odjęło także niemowlętom mleko, chorym lekarstwa, ludziom chleb powszedni, ściągnęło okrycia z grzbietów, słowem wyporządziło obywatela tak, że sam siebie poznać już nie jest w stanie, i mimo to wszystko istnieje dalej jako siła, którą czuliśmy zawsze, ale którą dopiero ta wojna nauczyła nas znać.

Gdziekolwiek spojrzeć — wszystko inaczej, niż ludzie sobie myśleli, niż wierzyli, niż rachowali, niż chcieli. Wszystko wywrócone na nice.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że wojna ta zaczęła się dla celów zgoła odmiennych, niż te, o które dzisiaj się toczy. Jeżeli ktoś mówi inaczej, jest głupcem albo obłudnikiem. Wojna po prostu zadrwiła sobie z ludzi, wzięła ich jakgdyby na kawał i sama zrobiła sobie swoje cele, nie troszcząc się ani o motywa ani o racye tych, którzy ją zaczynali, odgrywając w tym wielkim procesie rolę ślepego narzędzia przyrody. Taką chytrością posługuje się natura, kiedy rozkoszą miłości przymawia do wzięcia na się obowiązku macierzyństwa...

Czyż biedny car Mikołaj II na to udawał, że nie wie o zarządzonej już mobilizacyi ogólnej, aby go wreszcie w Jekaterynburgu zastrzelili bolszewicy?

Filozoficzno-ideowe armaty tej wojny już od dawna biją daleko poza cele, które w dniu 1 sierpnia 1914 wyznaczyli sobie byli najwięksi ówcześni kanonierzy. Biją one w cele tak wielkie i tak wysokie, że przed czterema laty ani ich dojrzeć ani objąć umysłem nikt jeszcze na świecie nie umiał.

Wojna zaczęła się jako handlowa, jako ekonomiczna. Była pomyślana i przygotowana z obu stron jako walka o t. zw. »panowanie nad światem«. Razem z pierwszym strzałem tej wojny stanęła przed narodami kwestya, kto ma nad nimi starszować: Anglia czy Niemcy. Dzisiaj tego celu już niema dawno. Byłoby śmiesznem mówić dzisiaj, że walka toczy się dalej o supremacyę tego czy innego nad światem. — Gdyby szło rzeczywiście o supremacyę Anglii, to jakimże sposobem działoby się, że w tej walce po stronie Anglii opowiedziały się czynnie 34 państwa, a z najdrobniejszymi wyjątkami wszystkie inne biernie? Cóżby to było? Czyżby naprawdę cały świat chciał walczyć o to — i to jak walczyć — aby zamiast niemieckiego angielski perkal miał koniecznie pierwszeństwo na rynkach wszystkich kontynentów!

Po czterech latach tej wojny nie można już mówić o jakichś »osobistych« interesach wojujących, jako o przyczynie jej trwania. Koszta tej wojny bowiem nie kalkulują się już z żadnymi interesami. Wprawdzie w publicystyce angielskiej już przed kilkunastu laty twierdzono, że każdy Anglik obudzi się dwa razy bogatszym, jeżeli pewnego dnia Niemcy zostaną pobite, to jednak dzisiaj to nie jest prawdą. Niemcy bowiem mogą być pobite, a każdy Anglik mimo to wyjdzie z tej wojny dziesięć razy uboższym. Kalkulacya ta była na początku, ale po czterech latach wojny znikła bezpowrotnie i dzisiaj wygląda jak jakiś naiwny błąd stylistyczny w szkolnym kajecie człowieka, który wyrósł na ogromnego pisarza.

I państwa i narody to rozumieją. Bo jakkolwiek po pokoju westfalskim hrabia Axel Oxenstierna powiedział swemu synowi, że nie wyobraża sobie nawet, jak mało potrzeba mieć rozumu, aby rządzić ludźmi, to jednak tyle rozumu mają z pewnością nie tylko rządzeni lecz także rządzący, aby wiedzieć, że wojna ta nikomu się nie opłaci. A jednak ona trwa i będzie trwała do końca. Ponieważ właśnie nie osobiste, nie egoistyczne interesy narodów i państw przyszły w niej do głosu, ale ta wielka siła twórcza ludzkości, która wykuwa sobie w tej wojnie nowe normy życia swojego, nowe jego wartości i nowe ideały. My współcześni, posługujący się jeszcze ciągle owym starym, ubogim naszym przedwojennym językiem, nie umiemy nawet sformułować sobie ściśle tych wartości i tych ideałów. Ale dzisiaj oczy nasze mrużą się już od potężniejącego ich blasku.

Cztery lata wojny — to co najmniej dwadzieścia milionów trupów. Pomyślmy sobie piramidę, z tych ciał nieruchomych złożoną, a stanie przed nami drugi Gaurizankar. Niebotyczny szczyt tej piramidy opromienia już światło nowego czasu...

Wypuszczenie jeńców Polaków na wolność.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 sierpnia.

Minister spraw zagranicznych uwiadomił prezesa Koła polskiego o zarządzeniu ministra wojny, w myśl którego jeńcy wojenni oficerowie i jednoroczni ochotnicy Polacy wypuszczeni będą dnia 10 sierpnia na wolność w obrębie generał-gubernatorstwa lubelskiego.

Z Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 sierpnia.

»Polnische Nachrichten« donoszą:

Prezes Koła polskiego dr T e r t i l, który dotąd bawił w Wiedniu, odjechał do Tarnowa. Ze względu na doniesienia o osobach, które mają pośredniczyć przy przyszłych rokowaniach Koła polskiego ze stronnictwami dowiadują się »Polnische Nachrichten« ze strony miarodajnej, że o ile wyniknie potrzeba takich rokowań ze stronnictwami, to rokowania te prowadzić będzie prezydyum Koła polskiego w porozumieniu i przy współudziale ministra dla Galicyi. Wszelkie odmienne wiadomości, obiegające w prasie, są dowolną kombinacyą.

Konferencya bar. Hussarka z Czechami

(Telefonem).

Wiedeń, 7 sierpnia.

Prezydent ministrów bar. Hussarek odbył konferencyę z posłami Stankiem i Tuzarem w sprawie reformy konstytucyi. Podstawą obrad był materyał, dostarczony bar. Hussarkowi przez posła prof. dra Redlicha i radcę dworu Lammascha.

»Politische Tagebuecher« twierdzą, że wynik konferencyi zadowolił Czechów, gdyż radca dworu Lammasch uwzględnił w pewnej mierze stanowisko czeskie. Koła niemieckie są natomiast zaniepokojone, obawiając się, że prezydent ministrów nie poprzestanie na rozprawie teoretycznej, lecz że w wykonaniu zapowiedzi swej: »sprawiedliwość dla wszystkich« zrobi Czechom znaczne ustępstwa polityczne.

Wieści od jeńców z Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 sierpnia.

Według wiadomości, nadeszłej za pośrednictwem duńskiego poselstwa w Petersburgu od oficera austro-węgierskiego, pozostającego w niewoli, jeńcy austro-węgierscy, oficerowie sztabowi i większa część żołnierzy, którzy byli dotychczas w miejscowości Krasnaja Rieczka, znajdują się od dnia 25 kwietnia w Irkucku, zaś reszta oficerów i żołnierzy od dnia 25 maja w Nowo Mikołajewsku.

Hr. Kirchbach następcą hr. Eichhorna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 7 sierpnia.

Następca marszałka polnego Eichhorna, generał pułkownik hr. K i r c h b a c h przybył wczoraj do Kijowa i objął swe agendy.

Zamordowanie byłego ministra.

Hamburg, 7 sierpnia.

W Połtawie został na ulicy zamordowany strzałem z rewolweru były min. oświaty Styczenko, który ustąpił w chwili, gdy socyalni rewolucyoniści objęli rządy.

Nowy spisek w Rosyi.

Kopenhaga, 7 sierpnia.

Jak donosi »Prawda«, władze bolszewickie odkryły nowy, bardzo niebezpieczny i wielce rozgałęziony spisek, dążący do przywrócenia w Rosyi rządów carskich. Na czele spisku w Jarosławiu stał generał Montekało(?), a w Astrachanie generał Pirankow.

Trybunał rewolucyjny w Moskwie ogłosił swoją permanencyę.

Aresztowania w Wołogdzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 sierpnia.

Według doniesień z Moskwy w Wołogdzie uwięziono wielu agentów koalicyi, także oficerów. Mianowicie podczas powstania w Jarosławiu znaleziono dowody, że francuscy oficerowie w obozie socyalnych rewolucyonistów agitowali przeciw obecnemu rządowi. Dziesięciu z nich aresztowano.

Szef francuskiej misyi wojskowej, generał Lavergne, ciągle jeszcze bawi w Moskwie, aczkolwiek ta misya została rzekomo rozwiązana.

Zajęcie Archangielska przez koalicyę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 sierpnia.

(Urzędowo). Sojusznicy przy silnym współudziale ludności rosyjskiej wysadzili dnia 2-go sierpnia w Archangielsku na ląd oddziały wojska i marynarki. Ludność powitała je z entuzyazmem.

Żołd wojska czesko-słowackiego.

Zurych, 7 sierpnia.

»N. Zürcher Zeitung« donosi:

Wedle doniesienia »Prawdy«, wojska czesko-słowackie w Rosyi otrzymały od Francyi 11 milionów rubli, od Anglii 3,600.000. Materyał dowodowy na tę okoliczność wpadł w ręce bolszewików po rozwiązaniu czesko-słowackiej Rady narodowej w Moskwie. Żołd żołnierza czesko-słowackiego wynosił dawniej 5 rubli na miesiąc, zaś od chwili wybuchu przeciwrewolucyi wynosi 200 rubli miesięcznie.

Orędzie Masaryka.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berna:

Prof. M a s a r y k, jako prezes czesko-słowackiej rady narodowej, wysłał kablem orędzie do rosyjskiego ministra Cziczerina, w którem protestuje przeciw twierdzeniu, jakoby Czesi i Słowacy przyłączyli się do ruchu kontrrewolucyjnego. Masaryk pisze:

Gdy rozpoczął się ruch bolszewicki, wydałem natychmiast rozkaz wszystkim pułkom czesko-słowackim, by nie mieszały się w wewnętrzne sprawy Rosyi. Brygady czesko-słowackie nigdy przeciw temu rozkazowi nie wykroczyły. Najlepiej świadczy o tem fakt, że głównodowodzący bolszewików Murawiew uznał zbrojną neutralność naszej armii a w nagrodę za lojalne postępowanie wojsk czesko-słowackich zgodził się 16 lutego br. na przemarsz nasz do Francyi. Równobrzmiące pozwolenie przemarszu do Francyi dał brygadom czesko-słowackim także sowiet moskiewski. Zdaje się, że jakiś sowiet lokalny pod wpływem intryg austryackich i niemieckich kazał zaatakować nasze wojska, wskutek czego brygady czesko-słowackie musiały się bronić. Mimo to zgodzilibyśmy się na rozbrojenie wojsk czesko-słowackich, gdyby pan poręczył wolny przemarsz tych wojsk do Francyi.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 6 bm.:

Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 6 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: Ożywiona czynność wywiadowcza, mianowicie w odcinkach Ancre i Avre oraz na południe od Montdidier. Wieczorem na wielu miejscach ożywił się ogień artyleryi.

Wirtemberczycy zdobyli dziś rano szturmem na północ od Solle wysunięte naprzód linie angielskie po obu stronach drogi Bray—Cordie, przyczem wzięli przeszło 100 jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Po bezskutecznych atakach częściowych przeszedł nieprzyjaciel wczoraj znaczniejszemi siłami do ataku przeciw odcinkowi Vesle, po obu stronach Braisne i na północ od Jonchery. Z drobniejszych części lasu na północnym brzegu rzeki, w których się przejściowo usadowił, wyrzuciliśmy go przeciwatakiem. Kilkuset jeńców pozostało przytem w naszych rękach. Zresztą złamał się atak nieprzyjaciela w naszym ogniu działowym i karabinów maszynowych jeszcze zanim atakujący zdołali dotrzeć do rzeki.

Porucznik Udet zwyciężył w walce powietrznej po raz 44, porucznik Bolle po raz 28.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Berlin, 7 sierpnia.

Urzędowo donoszą 6 bm. wieczorem:

Z frontów wojennych nic nowego.

Debiuty powieściopisarskie.

(Marya C z e s k a. Eloe. Nowele. Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego. — Paweł S t a ś k o: Sabath życia. Powieść współczesna w 2 tomach. Kraków, Gebethner i Wolff. — T e n ż e: Hetera. Powieść budoarowa. Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.)

(Dokończenie.)

Ostatni obrazek p. t. „Rekrut", pisany już w dobie zawieruchy wojennej, nosi ślad aktualności. Jestto historya powołanego do wojska parobczaka wiejskiego, który musi odejść od swojej ukochanej Marysi. Rodzice chłopca, którzy niechętnym okiem spoglądali na dziewczynę-sierotę bez majątku, korzystają z nieobecności syna i nakłaniają dziewczynę do wydania się za starego kalekę. Wiadomość o tem otrzymuje biedny rekrut w chwili, gdy w mieście kapral ćwiczy go w wybijaniu kroków wojskowych. Tak na podwórzu kasarnianem zrywa się bezpowrotnie nić szczęścia ludzkiego.

Cały cykl obrazków Maryi Czeskiej ma znamiona formy dojrzałej, techniki pisarskiej wyrobionej, talentu rozporządzającego dużym zasobem fantazyi. Podkład zdrowej etycznej myśli wyróżnia zaszczytnie indywidualizm pisarski autorki i wysuwa ją na czoło tych młodych talentów, które w miejsce starszych ustępujących z pola wstępują w szranki bojującej literatury.

Nowo zaciężnym autorem, którego talent ma wszystkie znamiona bujnej rozlewności właściwej pierwszemu rozpędowi młodocianej fantazyi jest Paweł S t a ś k o. Oprócz znanej czytelnikowi „Nowej Reformy" powieści „Pod młotem losu" ogłosił on w ostatnich czasach trzy utwory powieściowe, w których zarysowuje się już dość wyraźnie profil literacki młodego autora. O ile pierwsza powieść p. Staśki „Grzesznica", — o której zdawaliśmy w swoim czasie sprawę — wykazywała skrajną wybujałość temperamentu pisarskiego przy równoczesnym braku zrównoważenia formy, o tyle drugi z rzędu utwór powieściowy p. t. „Sabath życia", dwutomowa powieść współczesna, ma już wszystkie cechy kompozycyi artystycznie przemyślanej i zbudowanej, przynoszącej akcyę o dobrze podmalowanem tle obyczajowem, o całej galeryi figur celowo wprowadzonych i doskonale scharakteryzowanych. Powieść osnuta na tle stosunków ziemiańsko-szlacheckich, rozwija się w akcyi żywo i zajmująco skomponowanej, silnie nachylonej w kierunku erotycznym. Talent autora wykazuje tu duże zalety narracyjne w przedstawieniu tragicznego konfliktu, ofiarą którego pada życie dwóch ludzi. Piotr Ossocki, potomek szlacheckiej rodziny, która w zawierusze 1863 roku utraciła cały majątek, przygarnięty po śmierci rodziców przez krewniaków, zakochał się w córce obywatela ziemskiego pannie Giżejewskiej. Ambitni rodzice panny nie zgodzili się jednak na związek córki z chudopachołkiem i wydali ją za bogatego obywatela ziemskiego Dolańskiego posiadającego majątek w Galicyi. Panna choć z bólem serca pogodziła się z losem, zachowuje mimo wszystko w sercu uczucia dla pierwszego kochanka, który po otrzymanej rekuzie zniknął z kraju i ponoś na drugiej półkuli dorabiać się postanowił majątku. Nie poszczęściło mu się jednak. Wrócił po latach do kraju z takim samym chudym węzełkiem, z jakim zeń wyjechał, i w braku lepszego stanowiska, przyjął w majątku rywala swego Dolańskiego obowiązki organisty. Pamięć dawnych stosunków zatarła się zupełnie pomiędzy dziedziczką Olszowca a panem Ossockim, choć oboje wiedzieli o sobie. Ossocki ożenił się odpowiednio do swego stanowiska z prostą kobietą z Olszowca, podczas gdy p. Dolański prowadził dom na szeroką skalę, nie wiedząc zgoła o istnieniu we wsi człowieka, który kiedyś w życiu żony jego odegrał pewną rolę.

W chwili, gdy się zaczyna opowiadanie, Dolański jest już ojcem dorosłej córki Kwiety, Ossocki zaś ma troje dzieci, syna Zygmunta, który po ukończeniu studyów zagranicznych powraca do domu rodzicielskiego, oraz dwie córki. Pomiędzy Zygmuntem a Kwietą nawiązuje się stosunek miłosny. Dziewczę pokochało całem sercem młodego agronoma, pomimo, że bogaty ziemianin Dolański niechętnem okiem patrzył na to zbliżenie się do siebie młodych, planując dla jedynaczki nierównie świetniejsze zamęście. Nad losem młodych zawisła jednak groźna burza. Ciężka choroba starego Ossockiego odsłoniła Dolańskiemu tajemnicę, jaka łączyła jego żonę z organistą. Jad podejrzeń i zazdrości zaczął trawić dumnego szlachcica, który całą złość swą skierował przeciw żonie, podejrzywając ją o miłość dla starego rywala. Nie pomogły jej przysięgi i zaklęcia, pożycie między małżonkami stało się nieznośną dla obojga męczarnią. Los dopomógł jednak młodym. Stary Ossocki w przystępie szału podpala dwór swego wroga i w chwili gdy ogień trawi zabudowania pałacowe, porywa jak demon zemsty wroga swego i wraz z nim rzuca się w płomienie. Z gruzów pogorzeliska wydobyto nazajutrz dwa zwęglone trupy, splecione w śmiertelnym uścisku. Rozwiązanie akcyi powieściowej następuje w szybkiem tempie. Pani Dolańska sprzedaje majątek i powierza zarząd tegoż Zygmuntowi Ossockiemu, oddając mu równocześnie rękę córki. Krótki konflikt walki wewnętrznej z potęgującem się uczuciem dla ukochanej stanowi ostatnią fazę powieści, której epilogiem jest spełnienie się sabatu miłości pomiędzy narzeczonymi na progu ich życiowego szczęścia.

Powieść zręcznie skomponowana, niosąca zajmującą fabułę, urozmaicona i okraszona silnemi epizodami i scenami, czyta się z wielkiem zainteresowaniem i daje świadectwo żywej fantazyi i talentowi plastycznego obrazowania. Nadmierne cieniowanie scen erotycznych świadczy o wybujałości niezrównoważonego w operowaniu artystycznemi środkami temperamentu autora, który niekiedy nazbyt śmiało ujmuje śliskie i drastyczne epizody.

Pomimo usterek stylowych i językowych, z których debiutującego młodego pisarza z zastrzeżeniami rozgrzeszyć można, powieść „Sabath życia" zaliczyć trzeba do ciekawszych zjawisk wśród najnowszego plonu powieściowego, a autora zachęcić do dalszej twórczości, która odsłoni niewątpliwie nowe jeszcze rysy dobrze zapowiadającego się talentu.

Odchyleniem się wszelako od tej równej drogi rozwoju jest ogłoszona przed kilka tygodniami tegoż autora „Hetera", powieść budoarowa. P. Staśko nie docenia niewątpliwie swych walorów pisarskich zbaczając z takiem umiłowaniem w dziedzinę tematów erotycznych. Awanturnicze dzieje serca ladacznicy, której puste bezcelowe życie wypełnia wyłącznie pogoń za przelotnemi wrażeniami, i chęć mszczenia się na rodzie męskim za doznaną ze strony jednego mężczyzny zdradę, mogą być tematem, z którego tylko talent w rodzaju Przybyszewskiego wygimnastykowany w przedstawianiu stanów psychologii miłosnej lub erotycznych ekstaz, mógłby wykrzesać prawdziwie artystyczne pierwiastki, godne utrwalenia w literaturze nowelistycznej. „Hetera" p. Staśko będzie niewątpliwie z zajęciem czytaną w budoarach, ale ani lauru pisarskiego autorowi nie przyniesie, ani nie wniesie nowych wartości do zaśniedziałej chorobliwą erotyką noweli. Po autorze „Sabathu życia" mamy prawo spodziewać się głębszego i poważniejszego rzutu oka na życie współczesne i jego objawy, na szerokie koła tematów jakie rozścielają się przed oczyma bacznego zjawisk tych obserwatora. Idą chwile i czasy w których talent powieściopisarza ma prawo i obowiązek iść w służbę idei społecznej i piękna w życiu i tego po młodym autorze oczekujemy.

Wł. Prokesch.

Polityka skarbowa w Polsce.

P. Antoni Wieniawski, wiceminister skarbu, przyjął w tych dniach p. Eryka Dombrowskiego, współredaktora »Berliner Tageblattu« i w rozmowie oświadczył między innemi, co następuje:

Rząd polski nie ma wpływu, ani możności dyspozycyi w zakresie źródeł wpływów podatkowych. Ograniczony jest jedynie do otrzymywania sumy ryczałtowej, którą mu przekazują corocznie władze okupacyjne ze swojego budżetu. Do tego dodać trzeba, w dziedzinie życia gospodarczego, całkowite sparaliżowanie przemysłu polskiego, zmiany w ustosunkowaniu tytułów własności i zamęt walutowy; wszystko to nadzwyczajnie utrudnia uzdrowienie i utrwalenie finansów.

P. Wieniawski wyraził się o niemieckim systemie podatkowym i finansów z pełnem uznaniem, dodając, iż rząd polski przejmie ten system w ogólnych zarysach.

Niespełna połowa wszystkich wpływów podatkowych idzie na pokrycie wojskowych i administracyjnych potrzeb władz okupacyjnych.

Trzydzieści milionów marek oddało jeneralgubernatorstwo niemieckie do rozporządzenia rządu polskiego na zaspokojenie jego wymagań skarbowych. W Lublinie przeznaczono na ten sam cel 12 do 14 milionów marek. Tych trzydzieści milionów nie wystarczyło nawet na zadośćuczynienie potrzebom polskiego ministeryum oświaty. Samo ministeryum oświaty żąda dla siebie 38 milionów marek, przystępuje bowiem do rozbudowy szkolnictwa.

Rosyanie nie mieli podatku dochodowego we właściwem znaczeniu. W przyszłości nie można się będzie obejść bez tego podatku. Zamierzone jest przekazanie tego podatku najpierw gminom. Na terenie gmin, w ściśle odgraniczonym okręgu, łatwiej będzie wykształcić urzędników skarbowych. Później prawdopodobnie pobierane będą na rzecz państwa dodatki do gminnych poborów podatku dochodowego. Podatek majątkowy, który wprowadziła administracya niemiecka, napotyka jak teraz na znaczne trudności, gdyż wskutek zastoju w przedsiębiorstwach, określenie wartości dóbr jest bardzo chwiejne. Właściwy zarobek, płynący z bardzo rozgałęzionego handlu potajemnego, jest niełatwy do opodatkowania. Wpływy z podatków pośrednich są stosunkowo nieznaczne. Można je określić na 16 do 17 prc. ogólnych wpływów podatkowych. Trudno też je będzie podwyższyć.

Natomiast nie będzie można pominąć monopoli. Projektowane są monopole: wódczany, tytoniowy, naftowy, oraz na cukier i na sól. Sam monopol wódczany prawdopodobnie przyniesie kilkaset milionów marek.

Wreszcie konieczne będą cła skarbowe, przedewszystkiem na wytwory przemysłu. Związek celny z mocarstwami centralnemi w każdym razie doprowadziłby życie gospodarcze Polski do ruiny.

Również nie dałoby się z Polską załatwić sprawy przez oddanie mocarstwom centralnym dąbrowskiego zagłębia węglowego i mineralnego, gdyż równałoby się to wyrokowi śmierci dla przemysłu polskiego.

Uroszczenie, że Polska ma na zawsze zostać krajem rolniczym, nie może być uwzględnione.

Zdobycie kapitałów na odbudowę zniszczonego podczas wojny polskiego życia gospodarczego jest sprawą odrębną. Zapewne będzie kapitał niemiecki skwapliwie szukał w Polsce możności lokaty. Ale powróci do Polski również polski kapitał z Rosyi i głównie z Ukrainy. Napływać będą również oszczędności od przebywających za granicą Polaków. Z samej Ameryki można liczyć na kilkaset milionów dolarów rocznie z oszczędności ludu polskiego.

Bilans walki podwodnej.

Kwestya nieograniczonej walki łodziami podwodnemi, o ile chodzi o skutki jej materyalne, malejące z dnia na dzień, i skutki moralno-dyplomatyczne, coraz groźniej skłębiające się nad bezwzględnością niemiecką — budzą w opinii Rzeszy coraz to żywsze zaniepokojenie. Kulminuje ono w dwóch zasadniczych pytaniach: czy bezwzględność walki nie jest istotną przyczyną interwencyi amerykańskiej, a powtóre jak to jest rzeczą możliwą, iż Ameryka zdołała na plac boju przewieźć milionowe zastępy wojska i odpowiednio do tej liczby wysokie zapasy żywności, amunicyi i wszelkiego sprzętu wojennego. Z tych dwóch pytań zasadniczych, skrystalizowanych około sprawy amerykańskiej, wynika trzecie najistotniejsze i najtragiczniejsze zarazem: czy warto było tę walkę rozpoczynać wogóle, skoro rezultat jej nie dotrzymał kroku nadziejom, skoro szkody natury moralnej zdają się górować nad zyskiem materyalnym, coraz to bardziej problematycznym, skoro w zamian za niewygłodzenie Anglii dały łodzie podwodne brzemię wojny amerykańskiej. Faktem jest bowiem, że nietylko nie sprawdziły się kolejno przesuwane terminy zapowiadanego wygłodzenia W. Brytanii, lecz, że owszem stan aprowizacyi tamtejszej jest pod każdym względem dostateczny, obfitość żywności nawet rośnie, czego dowodem, iż w ostatnich czasach przywrócono zupełnie wolny obrót słoniną, produktem przeważnie zamorskim. Sprawdzają się twierdzenia angielskie, iż metoda zwalczania łodzi podwodnych udoskonaliła się w tym stopniu, że niebezpieczeństwo, grożące od nich, redukuje się do minimum, a równocześnie budowa nowych okrętów postępuje w tempie, nadrabiającym z nawiązką straty, spowodowane zatapianiem statków.

Wątpliwości, płynące z tych nastrojów i z takich wieści, starają się rozprószyć rząd niemiecki drogą oficyalnych i półoficyalnych wynurzeń, które obiegły niedawno prasę niemiecką Rzeszy i Austryi. W liberalnej i aneksyonistycznej »Koelnische Ztg«, organie wojowniczych sfer wielkiego przemysłu żelaznego, który proklamuje walkę na zabój w celach aż nadto widocznych, przedstawia admirał Holtzendorf, szef admiralskiego sztabu, dotychczasowy wynik działalności łodzi podwodnych, kulminujący w stwierdzeniu, iż tą drogą poniosła koalicya straty w wysokości pięćdziesięciu miliardów marek. Anglia zaś pod względem swej sprawności okrętowej cofnęła się o dwadzieścia lat wstecz. Tak silne ujęcie kwestyi ciśnie pod pióro naturalne pytanie, jakie straty okrętowe poniosły Niemcy w okresie wojny i o ile lat wstecz cofnęły się one w swym rozwoju? Czy miara tej ewolucyi wstecznej nie jest mimo wszystko korzystniejszą dla okrętowego udźwigu Anglii? Zdaje się, że sfery rządowe wzięły admirałowi za złe tak nieszczęśliwe ujęcie bilansu akcyi łodzi podwodnych, skoro tuż za zwierzeniami w »Kölnische Zeitung« przyszła wieść o dymisyi pana admirała. Dziwnie też wyglądają jego obliczenia w zestawieniu z angielskiem, co do pytania, czy sumę zatopionej pojemności okrętowej równoważy ilość świeżo budowanej. Pierwszy lord admiralicyi angielskiej, sir Geddes, stwierdził w izbie gmin, że z początkiem wojny podwodnej przeciętne straty miesięczne koalicyi wynosiły na czysto po odtrąceniu nowych budowli, 530 tysięcy ton rejestrowanych, z czego na Anglię przypadało 400 tysięcy tonn. że jednak w ciągu ubiegłych dwunastu miesięcy stosunki tak się poprawiły, iż kwartał ostatni wykazuje nadwyżkę 100 tys. ton miesięcz. na korzyść koalicyi. Tłumaczy się to wzmożoną akcyą budowy okrętów i malejącą stale ilością zatopień. W tym punkcie okazały się nader skuteczne ogromne ilości torpedowców pościgowych i samolotów, dostarczonych przez Amerykę. Twierdzeniom tym, które zjawiły się już po wynurzeniach admirała przeciwstawia Holtzendorf swoje własne obliczenia, z których wynika, że w ciągu ostatnich sześciu miesięcy łodzie podwodne zatapiały przeciętnie po 630 tys. ton, gdy budowano równocześnie 300 tys. wobec czego straty koalicyi wynoszą na czysto po 330 tys. miesięcznie.

Kapitan Boy-Ed, były attache marynarki niemieckiej ambasady w Waszyngtonie, zastanawia się w »N. Fr. Presse« głównie nad kwestyą amerykańską. Dowodzi, że Stany Zjednoczone byłyby pod tym, czy innym pretekstem wdały się w wojnę z pewnością. Moment proklamacyi bezwzględnej blokady Anglii nie był decydującym. Ameryka z rozmysłem popiera konflagracyę europejską, gdyż sądzi, iż przez nią zapewni sobie hegemonię handlową i polityczną po wycieńczeniu konkurenta angielskiego i niemieckiego. Trudno dziś dyskutować nad przyczynami, które pchnęły Stany Zjednoczone w wir wojny, ale to pewne, że proklamacya bezwzględnej walki podwodnej była iskrą na nagromadzone prochy. Dotąd tkwi w naszej pamięci oburzenie amerykańskie, gdy cztery tysiące pasażerów »Luzytanii« znalazło się tuż u brzegu Irlandyi na dnie morza. Zdawało się, że Ameryka zerwie się natychmiast do walki pod ciśnieniem oburzenia i grozy. Oczy całego świata zawisły nerwowo na Wilsonie, gdy zamknął się na trzy dni, jak biblijny patryarcha, by w samotności rozważyć sprawę. Niewiadomo, jaką przebył wówczas drogę proces jego myślowej rozterki, ale faktem jest, że z samotni owej wyniósł Wilson poraz ostatni różdżkę pokoju, humanitarne zasady cierpliwości wzięły górę nad równie humanitarną zasadą niecierpliwości, wywołanej storpedowaniem Luzytanii. Czyż jednak ów akt nie powinien był w Niemczech obudzić czujnej i przewidującej refleksyi?

Druga część wywodów Boy-Eda, odnosząca się do transportu wojsk amerykańskich, zdaje się w zupełności potwierdzać zapewnienia koalicyi, iż system środków odpornych unicestwił prawie w zupełności akcyę zaczepną łodzi podwodnych. Bezskuteczność ich działalności tłumaczy Boy-Ed tem, że linia posuwania się okrętów przez ocean jest tak ogromnie rozległa, że nawet wielokrotnie wyższa ilość nurkowców nie zdołałaby tej przeprawie zamorskiej przeszkodzić. Ale i tu nasuwa się uwaga krytyczna, kwestyonująca zasadniczo słuszność tego twierdzenia. Prawdą jest, że niepodobna skutecznie ścigać okrętów rozprószonych po bezbrzeżach oceanu, lecz okręty te przecież zmierzają do pewnego celu. W miarę zbliżenia się do niego kurczy się rozległość linii pochodowej, a w pobliżu pewnych portów schodzą się promieniście rozrzucone linie kursów. Punkt zaczepny akcyi leży właśnie w tem miejscu bardzo wrażliwem. Czemu tam właśnie nie skoncentrowała się akcya łodzi podwodnych? Na to pytanie można w uwagach Boy-Eda znaleźć tylko pośrednią, lecz niemniej wymowną odpowiedź. Stwierdza bowiem, że z biegiem czasu stało się rzeczą coraz trudniejszą zatapianie okrętów, żeglujących pod zbrojną eskortą, a ponadto celem łodzi podwodnych nie jest polowanie na ściśle określony łup, lecz zadawanie strat tam, gdzie nastręcza się ku temu sposobność.

Łódź podwodna — ów wynalazek geniuszu francuskiego nabrał dopiero w przekładzie na organizacyę niemiecką sił groźnej i niebezpiecznej broni. Pierwszy sukces Weddigena wywołał wielką i słuszną sensacyę, a widmo dalszych ataków zawisło nad koalicyą, jak chmura złowróżbnych strzał z kołczanu gróźb niemieckich. Bezwzględne sięgnięcie do tego arsenału sprowadziło podwójną kryzys: przesilenie wojny podwodnej i bój z Ameryką.

Kronika.

Kraków, 7 sierpnia.

POGODA. Po dłuższej niepogodzie, wczorajszy dzień zawitał w blaskach słońca, które wróży dłuższą pogodę. Nie było gorąca, po deszczu nie było kurzu na ulicach miasta, to też Krakowianie zadowoleni, że słońce świeciło jasno przez cały dzień, tłumnie podążyli na planty i przechadzali się do późnego wieczora.

BRAK WODY. Przez wczorajszy dzień pracowano nad naprawą rury wodociągowej na Zwierzyńcu.

Stwierdzić trzeba, że jest to już czwarty wypadek pęknięcia głównego rurociągu w ostatnich kilku latach. Kompetentne czynniki przypisują winę tak częstych wypadków zbytniemu zużyciu drogi przez przemarsze wojsk, ale przecież takie przemarsze odbywały się i nad wodociągiem lwowskim, wreszcie i przemyskim, a tam rury jakoś tak często nie pękają. Przed wojną miasto nosiło się z myślą budowy drugiego zbiornika rezerwowego w Podgórzu, ale wojna temu przeszkodziła.

Przez dwa ubiegłe dni ludność miasta czerpała wodę w studniach prywatnych. Nie wszyscy jednak właściciele studzien pozwalali czerpać wodę sąsiadom. Niektórzy nawet zamknęli je, nie dopuszczając przybyłych po wodę mieszkańców sąsiednich domów. Należy także stwierdzić, że niektóre studnie posiadają bardzo niezdrową wodę, to też obowiązkiem fizykatu jest skontrolować wszystkie studnie w mieście i dbać o utrzymanie ich w dobrym stanie na wypadek nowego pęknięcia rury wodociągowej.

BRAK WĘGLA w dalszym ciągu daje się we znaki mieszkańcom Krakowa. Mimo przyrzeczeń rządu, iż Kraków otrzymywać będzie 200 wagonów węgla miesięcznie, przychodzi do naszego miasta zaledwie kilka wagonów dziennie, które pokrywają znikomy procent zapotrzebowania. W lipcu nie nadszedł zupełnie węgiel pozakrajowy. Podobno w sierpniu ma być lepiej, albowiem kopalnie kresowe przyrzekły dostarczyć wystarczającą ilość wagonów. Ponadto zakontraktowano już węgiel ostrawski. W magistracie panuje obecnie szalony ruch przy wydawaniu asygnat na węgiel dla mieszkańców Krakowa na miesiące zimowe. Przy wydawaniu tych asygnat należy się wykazać ilością zajmowanych ubikacyj i kartami na świece. Asygnaty mają być wystawione najwyżej na zakupno 50 cetnarów metrycznych i to na 12 miesięcy. Czy to nie za mało?

Z OPERY. „Uprowadzenie z seraju", urocza opera Mozarta, już niewiele razy tylko będzie mogła pojawić się w repertoarze. Ponieważ na wszystkie dotychczasowe przedstawienia rozchwytano bilety w ciągu kilku godzin, opera Mozarta dana będzie przez dwa dni z rzędu, to jest we środę i we czwartek z wybornemi wykonawczyniami głównych partyj pp.: Argasińską i Dębicką, oraz pp.: Lubienieckim, Stępniowskim i Tarnawskim. Następne przedstawienia „Carmen" wyznaczono na sobotę i niedzielę.

KONFISKATA SUKNA. Wczoraj po południu władze kontrolne na dworcu kolejowym skonfiskowały dwie paki sukna, które chciano wywieść na Morawy. Sukno przewieziono do dyrekcyi policyi. Wartość sukna wynosi kilkadziesiąt tysięcy koron.

WYPADEK NA HUŚTAWKACH. Wczoraj rano spadł z huśtawki przy ulicy Dietlowskiej 17-letni Antoni Gordek i doznał wstrząsu mózgu. Zawezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło go do szpitala św. Łazarza. Stan ofiary wypadku jest bardzo ciężki.

KRADZIEŻE.

Podczas aresztowania 23-letniego Władysława Zygmunta powstało wielkie zbiegowisko. Zygmunt rzucił w tłum jakieś pudełko. Okazało się, że w tem pudełku znajdował się złoty zegarek marki francuskiej z 15 wielkimi rubinami, oraz ciężki dwuogniwowy łańcuch złoty z brelokiem, przedstawiającym Achillesa. Zegarek z łańcuszkiem znajduje się „pod Telegrafem".

Inspektor policyi Dmytryszyn aresztował wczoraj 22-letniego Kazimierza Wrzosa i 23-letniego Ludwika Siarkowskiego. Podczas rewizyi w ich mieszkaniu znaleziono ubranie, bieliznę i trzewiki, pochodzące z kradzieży, popełnionej w mieszkaniu pp. Abrahama Goldblama i Henryka Repetowskiego, zamieszkałych przy ulicy Bałorego l. 25.

Wczoraj aresztowano 13-letniego Ignacego Szyfla, który wraz z 15-letnim Brandem skradł pewnemu wieśniakowi portfel z pieniędzmi.

POMYSŁOWY ŻOŁNIERZ. Wczoraj rano przyszedł do p. Katarzyny Labudowej, zamieszkałej przy ulicy Kamiennej l. 43, jakiś mężczyzna i przedstawiwszy się za agenta policyi krakowskiej, rozpoczął rewizyę w mieszkaniu, przerzucając wszystkie rzeczy. Domownicy, podejrzywając, że to jest oszust, zawezwali pomocy policyi, która aresztowała pomysłowego żołnierza. Jak się okazało, jest to 22-letni Karol Dendys, żołnierz 16 pułku strzelców, obecnie dezerter.

ŚMIAŁA KRADZIEŻ. Wczoraj w południe zajechała przed szpital św. Ludwika przy ulicy Strzeleckiej w Krakowie wytwornie ubrana pani i zwróciła się do odźwiernej z prośbą o przyniesienie jej płaszczyka, pozostawionego rzekomo w biurze lekarza. Podczas gdy odźwierna udała się do biura, nieznajoma dama, skradłszy z celi matki przełożonej cztery wełniane szale, wartości kilkuset koron, znikła. Policya śledzi za pomysłową złodziejką.

WŁAMANIA W PODGÓRZU. Do fabryki wyrobów cementowych p. Karola Schwarza przy ul. Lwowskiej l. 12 włamało się wczoraj rano kilku rzezimieszków i skradło rzeczy, wartości kilku tysięcy koron. Jak się okazało, głównym sprawcą włamania był 50-letni Jan Wysłowski, robotnik, zajęty w fabryce. Wysłowski zbiegł. Jest on ścigany przez policyę podgórską.

Wczoraj włamała się do mieszkania p. Anny Mirochy, zamieszkałej przy ulicy Zamojskiego l. 44, 18-letnia Zofia Luty i skradła rzeczy, wartości kilku tysięcy koron. Lutówna aresztowana została kilka godzin po włamaniu przez inspektora policyi Kościowa. Znaleziono przy niej część skradzionych rzeczy, oraz gotówkę i bieliznę, pochodzącą z innej kradzieży.

Do mieszkania p. Katarzyny Kołodziejczyk przy ulicy Rydlów l. 17 weszli przez okno dwaj bracia Głogowscy: 15-letni Jan i 17-letni Leon i skradli bieliznę, wartości kilku tysięcy koron. Chłopców aresztowano i odebrano im wszystko.

Wczoraj aresztowano w Podgórzu 25-letnią Julię Guję, która na szkodę swojej chlebodawczyni w Chełmku skradła bieliznę, wartości kilku tysięcy koron, rozbiwszy kufer i zbiegła do Podgórza. Część rzeczy odebrano, resztę sprzedała handlarzom.

Z kraju.

O OCHRONĘ PŁODÓW ROLNYCH. Przeciągająca się wojna i związane z nią braki aprowizacyjne wywołują coraz smutniejsze objawy zaniku moralności i etyki, wskazując na stałe rozluźnianie się więzi społecznej. O bezpieczeństwie publicznem po wsiach i miastach niema już dzisiaj mowy. Po kradzieżach w mieszkaniach i gospodarstwach, przyszłą kolej na kradzieże produktów rolnych. Obecnie dochodzą nas zewsząd skargi na zastraszający wprost wzrost braku poszanowania cudzej własności. Rolnikom kradnie się w polu zboże, wyrywa okopowizny, niszcząc przytem bezużytecznie nierozwinięte rośliny, wycina wczesną kapustę. Pod Krakowem zwłaszcza stało się to klęską, wobec której stoją rolnicy bezradni; strudzeni ciężką całodzienną pracą, nie mają już sił na pilnowanie wieczorami lub po nocach. Zaznaczyć należy, że istnieje rozporządzenie ministeryalne z dnia 31 stycznia i 11 lipca 1918 roku o ochronie płodów rolnych. Należy szybko przystąpić do zorganizowania instytucyi strażników polowych, do czego polityczne władze otrzymały szerokie pełnomocnictwo.

AKCYA PAŃSTWOWEJ POMOCY DLA OSÓB CYWILNYCH, DOTKNIĘTYCH WSKUTEK DZIAŁAŃ WOJENNYCH. Wydział krajowy wydał okólnik w sprawie państwowej opieki nad osobami cywilnemi, które poniosły szkodę wskutek bezpośredniego oddziaływania wydarzeń wojennych.

Do korzystania z zapomóg z funduszów państwowych uprawnione są zarówno bezpośrednie ofiary wojny (inwalidzi cywilni), jako też członkowie ich rodzin.

Zapomogi te przyznaje namiestnictwo we Lwowie na podstawie zgłoszenia, które można uskutecznić na formularzach, będących do nabycia w biurach starostw lub magistratów.

Zgłoszenia mają być poparte świadectwem ubóstwa, wystawionem przez właściwego naczelnika gminy i duszpasterza.

SKRZYDLNA. W uroczej górskiej okolicy, ziemi Limanowskiej ta mała miejscowość, zagranicą zaroiłaby się od sanatoryów lub miejsc klimatycznych, na bogato zalesionych pagórkach tego wieńca wiosek, jakie tu wespół z górami, tworzą przepiękną harmonię krajobrazu. U nas, gdzie sami nie wiemy, co posiadamy, miejscowość taka, zdala od wszelkiej kultury, stała się miejscowością, jak wszędzie — nadmiernego wyzysku, przy ciemnocie ludu, pastwą pokątnych handlarzy... Litr mleka dochodzi tu 3 koron, a jajo 60 hal. zaś borówki, maliny, grzyby i inne przysmaki górskie, nie różnią się cenami od cen krakowskich. Na targach, czy we Wiśniowej, czy w samej Skrzydlnej, roi się od przekupniów, wywożących spokojnie nasz towar na daleki Zachód, podczas gdy dla wygłodzonych letników, wytwarza się atmosfera drożyzny i strasznego wyzysku.

Dziwi tu obcego, że bogactwo leśne, czy lasowe, czy nadmiaru n. p. borówek, tak marnieje... Na Śnieżnicy wprost czarno pola borówczane, mogłyby przy odpowiedniej gospodarce być wyzyskane, choćby na rok w obecnym czasie, kiedy drogo płacimy za sztuczne falsyfikaty, a moglibyśmy go wyzyskać w prosty sposób przez założenie małej fabryki, u podnóża góry. Tosamo z owocami, które dałyby sporo marmolady i t. p. Przy sposobności apelujemy do władz pocztowych, aby upośledzoną Skrzydlną się zajęły, gdzie poczta kursuje z powolnością (telegramy tygodnia potrzebują!) poczty z przed wieku.. M. J.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW NAMIESTNICTWA. W niedzielę przed południem odbyło się w sali obrad Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie pierwsze konstytuujące walne zgromadzenie Związku urzędników namiestnictwa (C. O. G.) przy bardzo licznym współudziale członków i delegatów z Krakowa, oraz z całego kraju. Zebranie zagaił witając delegatów i reprezentantów prasy imieniem komitetu dr Łącki, poczem oddał przewodnictwo w ręce dyr. Krzyżanowskiego. Nadto w skład prezydyum zebrania weszli pp. radca Chodkiwicz, bar. Krauze, radca Lhotski, dr Dzwońska-Golińska, st. radca Mara i r. Śleczkowski. Sprawozdanie z prac przygotowawczych komitetu orgnizacyjnego przedstawił dr Łącki, poczem obradowano nad sprawami organizacyjnemi Tow., oraz sprecyzowaniem postulatów urzędników namiestnictwa. Następnie przystąpiono do wyborów, przed któremi odbyła się dość ożywiona dyskusya. Skład wybranego prezydyum i zarządu Tow. przedstawia się następująco: prezes Sokolnicki Gabr., wiceprezesi: Bałaban Winc., Bigeleisen Wład., Klimko M., Lukas Tad., Ramult Ludw. Zarząd: Bielicka Julia, Binder Kaz., Chodkiewicz Bron., Daszyńska Zofia, Gawroński Ludwik, Gątkowski Wł., Jarymowicz Jan, Kmieciński Michał, Krzyżanowski Czesław, Lewicki Wit., Lhotski Albin, Kozlik Zygfryd, Łącki Ben., Nieświatowski Tad. Zastępcy: Chądzyński Adam, Fritz Ottokar, Kotowicz Witold, Kuźmiczówna Janina, Śleczkowski Wład., Spring Józef, Wasilkowski, Winnicki Kaz. Komisya rewizyjna: Höflner Ludwik, Kostkiewicz, Wład., Uruski. Zast. kom. rew.: Łuczakowski Witold, Masny, Seredyńska Mich. Sąd honorowy: Ajdukiewicz Józef, Budzyński Wiktor, Dauksza Jan, Krauze Bogdan, Lenartowski August, Nowicka Stefania, Ridion Dant., Rodzynkiewicz Wład., Rozwadowski Tad., Tuziak Franc., Rakowski, Koneczny.

O POLEPSZENIE BYTU URZĘDNIKÓW AUTONOMICZNYCH. Wyjątkowe czasy szalonej drożyzny i ciężkie warunki egzystencyi, wytworzone długotrwałą wojną, zniewoliły także liczną rzeszę urzędników autonomicznych do upomnienia się o poprawę swego losu. W ślad za akcyą, podjętą przez funkcyonaryuszów państwowych, również urzędnicy galicyjskiego Wydziału krajowego postanowili upomnieć się o swe słuszne prawa i w tym celu przedłożyli niedawno marszałkowi krajowemu swe postulaty w obszernym memoryale, domagając się 200% podwyżki płacy, oraz szereg udogodnień aprowizacyjnych. Żądania urzędników jednakże spotkały się z odmową, wobec czego postanowili po sprecyzowaniu postulatów ponowić akcyę.

Podobną akcyę o poprawę bytu przygotowują urzędnicy gminy miasta Lwowa za pośrednictwem Związku urzędników gminy. W tej sprawie odbyło się kilka posiedzeń Związku i niebawem postulaty zostaną przedstawione prezydyum miasta. Położeniem materyalnem urzędników i funkcyonaryuszów gminy interesuje się prezydent dr Stesłowicz i zajmuje wobec sprawy życzliwe stanowisko.

ANKIETA W SPRAWIE PRZEWOŹNIKÓW RĘCZNYCH. Pod przewodnictwem wiceprezydenta Neumana odbyła się w ratuszu we Lwowie ankieta w sprawie uregulowania sprawy przewoźników ręcznych. W konferencyi, która miała charakter informacyjny, uczestniczyli: reprezentant lwowskiego magistratu, dyrekcyi policyi, Izby handlowej, stowarzyszenia przemysłowego dorożkarzy, oraz przedsiębiorstw spedycyjnych. Przewodniczący, objaśniwszy zebranych o celu konferencyi, zaznaczył, iż wobec nagromadzenia się mnóstwa ludzi, wykonywujących nieprawnie tak zwane przewoźnictwo ręczne towarów i popełnianych przez nich nadużyć, dochodzących do tego, iż często zdarzało się, że przewoźnik, pobrawszy sowite wynagrodzenie, zniknął z powierzonymi sobie towarami, kwestyę tę należy uregulować w ten sposób, aby nikomu bez specyalnego uprawnienia czynności tych nie było wolno wykonywać z równoczesnem ustanowieniem cen maksymalnych. Po dyskusyi, w której wyrażeno rozmaite zapatrywania, decyzyę odłożono do następnej konferencyi.

Z Królestwa Polskiego.

BAR. LAGO PRZENIESIONY DO LUBLINA. Z Warszawy donoszą: Radca legacyjny przy tutejszej delegacyi austro-węgierskiej, bar. Lago, został powołany na stanowisko przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych przy generalgubernatorstwie lubelskiem. Dotychczas zajmował ten posterunek bar. Hoenning, obecnie mianowany posłem austro-węgierskim w Kopenhadze.

ZJAZD KSIĘGARZY POLSKICH. Z Lublina donoszą: Zjazd księgarzy polskich rozpoczął się w sierpniu w Lublinie. Zjazd ten, zorganizowany przez Związek księgarzy polskich w Warszawie w porozumieniu z kołami księgarskiemi w Krakowie i Lwowie, oraz ze Związkiem księgarzy wielkopolskich w Poznaniu, odbywa się pod hasłem obrony interesów księgarstwa polskiego. Poza sprawą powołania do życia ogólnej organizacyi, jednoczącej zrzeszenia księgarskie dzielnic poszczególnych, zjazd zajmuje się szeregiem spraw bieżących, najbardziej dla księgarstwa żywotnych i pozostających zwłaszcza w związku z ogólnem położeniem ekonomicznem. Podczas zjazdu odbywa się wystawa książek, wydanych od początku wojny.

W zjeździe bierze udział 60 przedstawicieli polskiego księgarstwa z samego tylko Królestwa Polskiego, a ponadto księgarze z Galicyi i Poznańskiego. Przybyli między innymi: Gubrynowicz ze Lwowa, Krzyżanowski z Krakowa, Połoniecki ze Lwowa, West z Brodów, Leitgeber i Niemierkiewicz z Poznania. W obradach biorą także udział przedstawiciele polskiego ministerstwa oświaty. Wśród licznych telegramów powitalnych, znajduje się także telegram powitalny Akademii Umiejętności w Krakowie.

UJEDNOSTAJNIENIE SYSTEMU MIAR W POLSCE. Z Warszawy donoszą: W ministerstwie przemysłu i handlu, z udziałem przedstawicieli innych polskich urzędów centralnych, odbywają się konferencye w sprawie reformy i ujednostajnienia miar w Królestwie Polskiem. Za przyszłą jednostkę miar w Królestwie Polskiem ma być wzięty metr, za system — system metryczny. Oczywiście reforma byłaby wprowadzona stopniowo. W aktach notaryalnych podawane mają być w przyszłości miary systemu metrycznego i tak zwane nowopolskie.

PRZECIW FRYMARCZENIU ZIEMIĄ. Z Warszawy donoszą: Związek ziemian zajął się sprawą obrony ziemi przed frymarką. W tym celu we wszystkich oddziałach Związku zaprowadzono księgi, w których ziemianie własnoręcznie składają solenne zobowiązania, że nie sprzedadzą ziemi w ręce obce i że wogóle nie będą zbywać majątków bez uprzedniego zawiadomienia Związku.

160.000 POLAKÓW W OBOZACH JEŃCÓW. Podczas dyskusyi w Radzie Stanu nad sprawą obywateli Królestwa Polskiego, znajdujących się w obozach jeńców w państwach centralnych, stwierdzono, że około 160.000 poddanych Królestwa Polskiego jest umieszczonych w charakterze jeńców wojennych w 79 obozach w państwach centralnych. Niezależnie od tego internowani są jeszcze legioniści Królewiacy.

POLSKA AGENCYA TEATRALNA KONCERTOWA W WARSZAWIE. Znani artyści dramatyczni pp. Franciszek Frączkowski, b. dyrektor teatru Łodzi oraz p. W. Węgrzyn założyli w Warszawie »Polską Agencyę teatralno-artystyczną. W odnośnym cyrkularzu czytamy:

Wysokiemu poziomowi sztuki teatralnej i muzycznej w Polsce nie odpowiada należyte zorganizowanie życia artystycznego. Brakuje dotychczas instytucyi centralnej, któraby ułatwiała urządzanie wszędzie, gdzie to tylko jest możliwe, widowisk, koncertów i festiwalów muzycznych.

Nietylko w miastach podmiejskich i na prowincyi, gdzie sprawa ta jest zupełnie zaniedbana, ale i w stolicach wielka rzesza artystów i wirtuozów walczyć musi z trudnościami technicznemi w urządzaniu swoich występów i wielka ilość sił artystycznych zostaje w ten sposób dla dobra publicznego nie wyzyskaną.

Brakowi temu postanowiono zaradzić przez założenie Polskiej Agencyi teatralno-koncertowej, która stawia sobie za cel spotęgowanie i rozpowszechnianie życia artystycznego za pomocą działalności, której główne punkta będą następujące:

1. Utworzenie własnej trupy teatralnej, któraby stałaby się zasadniczą podstawą dla objazdów po prowincyi wybitnych artystów dramatycznych. 2. Wejście w stałe porozumienie ze wszystkimi wybitnymi koryfeuszami muzyki, opery, dramatu, komedyi, farsy, baletu całej Polski. 3. Nawiązanie bezpośrednich stosunków, ze wszystkimi stałymi teatrami, oraz Towarzystwami artystycznemi w Polsce i za granicą. 4. Urządzanie koncertów z pierwszorzędnymi siłami polskimi i zagranicznymi. 5. Organizowanie przedstawień operowych na prowincyi. 6. Pośredniczenie między teatrami i artystami, urządzanie odczytów, konferencyi, ogłaszanie ankiet. 7. Urządzanie jubileuszów zasłużonych

artystów. 8. Wydawanie miesięcznika poświęconego sztuce.

Polska Agencya Teatralno-Koncertowa powstaje pod dyrekcyą p. F. Frączkowskiego, oraz pod kierownictwem administracyjnym p. W. Węgrzyna.

Doradcą artystycznym Agencyi w sprawach muzycznych będzie jeden z najwybitniejszych znawców muzyki i jej przedstawicieli.

TEATR POLSKI W WARSZAWIE. „Kuryer Warszawski" donosi: Członkowie Towarzystwa akcyjnego budowy i eksploatacyi teatrów podpisali kontrakt dzierżawy Teatru Polskiego z dyrektorem Szyfmanem, który opłacać będzie tytułem tenuty dzierżawnej dziewięć procent od dochodu brutto w roku pierwszym, w następnych zaś dwóch latach gwarantuje minimum 120.000 marek rocznie. Podług treści kontraktu, prowadzona przez p. Szyfmana scena Teatru Polskiego, „odpowiadać winna wymaganiom wysokiego poziomu pod względem kulturalnym, artystycznym i narodowym". Otwarcie teatru projektowane jest na połowę września.

STRAJK W DRUKARNIACH w ZAGŁĘBIU. We wszystkich drukarniach Zagłębia rozpoczął się strajk zecerów, żądających 50 procent podwyżki. Pracują tylko dwie drukarnie: Nowaka w Dąbrowie i „Iskry" w Sosnowcu.

Ze świata.

NAJSTARSZE ROCZNIKI BĘDĄ ZWOLNIONE Z WOJSKA. Jak wiadomo z oficyalnych doniesień, zostają trzy najstarsze roczniki zwolnione ze służby wojskowej. Odnośnie do 49-letnich, zarządzono, iż zwolnienie pospolitaków ma się rozpocząć z dniem 15 września, a z dniem 31 grudnia b. r. ma ono już być ostatecznie przeprowadzone.

OSTATNI AWANS WOJENNY. — Obecny awans sierpniowy, który prawdopodobnie ogłoszony zostanie w dniu urodzin cesarza, to jest 17 b. m., będzie ostatnim awansem, tak zwanym wojennym. Obejmować ma tylko nieznaczną ilość nazwisk. Oficerowie w czynnej służbie aż do kapitana włącznie wykluczeni zostali od awansu; do rangi podporuczników posunięci będą tylko chorążowie rezerwowi. Odtąd ogłoszone będą awansy tak, jak za czasów pokojowych, to jest w maju i październiku.

PRASA BUŁGARSKA KU CZCI DĄBROWSKIEGO. Ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu Henryka Dąbrowskiego, dzienniki bułgarskie zamieściły szereg artykułów, poświęconych pamięci twórcy Legionów polskich. Pomiędzy innymi w kilku pismach bułgarskich pojawił się drukowany w „Nowej Reformie" na dzień stulecia Dąbrowskiego wiersz Jana Pietrzyckiego w tłomaczeniu znanego poety bułgarskiego S. Szczipliewa.

KOMITET POLSKI W SZTOKHOLMIE. Kopenhaski korespondent Polskiej agencyi prasowej dowiaduje się, że Komitet polski w Sztokholmie nie likwiduje się, jak to doniosły niektóre pisma polskie. — Wybraną jedynie została przez ostatnie ogólne zebranie Komisya likwidacyjna, która wraz z obecnym zarządem ma zadecydować, kiedy i w jaki sposób Komitet ma się zlikwidować, przyczem zostało postanowione, że w tym wypadku majątek i biuro Komitetu zostanie przekazane ekspozyturze rządu polskiego w Sztokholmie.

Projekt likwidacyi powstał, ponieważ dotychczasowa kolonia polska w Sztokholmie, przez wyjazd jej członków do kraju, zaś nie przybywanie świeżych z Rosyi, coraz bardziej maleje. Również wobec otwarcia komunikacyi pocztowej między Polską a Rosyą stracił Komitet polski charakter łącznika między Polakami, znajdującymi się w Rosyi a krajem. W skład Komisyi likwidacyjnej weszli pp.: dr Wędkiewicz, inżynier Mokrzyński, E. Dymsza, Kwaszewski i W. Dzierżawski.

Komitet według możności i nadal udziela zapomóg z funduszów, przesłanych mu przez różne polskie instytucye, oraz prywatne osoby. — Poważnem poparciem dla Komitetu był koncert p. Friedmanna, który przyniósł pokaźny dochód.

OPIEKA I NAWRACANIE UPADŁYCH KOBIET W NIEMCZECH. Niemiecki minister dla spraw wewnętrznych wydał tymi dniami okólnik, w którym wskazuje, że w Niemczech życie moralne wielu kobiet i dziewcząt pozostawia wiele do życzenia. Należy przeto rozpocząć akcyę ochronną. W tym celu z ramienia rządu powołane zostaną odpowiednio przygotowane kobiety, jako opiekunki przy policyi i urzędach gminnych. Opieka będzie miała za zadanie, aby te osobniki żeńskie, które zeszły z drogi moralności, znowu przez danie im odpowiedniej pracy i zajęć powróciły do dawnego moralnego życia. O ile takie osobniki są jeszcze małoletnie, należy je przy pomocy opieki sądowej oddawać do zakładów wychowawczych. Jeżeli kobiety, źle się prowadzące, okażą słabość woli i umysłu, trzeba je będzie pozbawić praw, przysługujących pełnoletnim, lub w pewnych wypadkach karać sądownie, ale okres kary użyć na zabiegi poprawcze. Upadłe kobiety — jak pisze minister — prócz wymierzenia im ostrej kary za złe prowadzenie się, powinny być oddawane w opiekę ochotniczych Towarzystw opieki nad kobietami. Najlepszym sposobem nawrócenia jest — zdaniem ministra — praca na wsi.

KIJÓW. (Ze spraw Kozaków dońskich). — „Dziennik Kijowski" donosi: Zjazd atamanów stanicznych okręgu czerkaskiego uznał za konieczne przywrócić atamanom władzę dyscyplinarną, którą odebrano im podczas rewolucyi, wzmocnić władzę atamanów okręgowych i pozbawić kobiety czynnego i biernego prawa wyborczego na zgromadzeniach stanicznych. Ostatnia uchwała przyjęta została jednogłośnie.

Zgromadzenie staniczne w Gruszewskaja postanowiło karać rózgami dezerterów, poczem wykluczać ich ze stanu kozackiego i wysyłać ze stanicy na termin 3-letni.

Z powodu zabójstwa cara Mikołaja, ataman wojskowy, generał Krasnow, wydał rozkaz do wojska dońskiego. W rozkazie tym ataman wyraża swe oburzenie z powodu dokonanej zbrodni. „My, którzyśmy służyli wiernie — pisze generał Krasnow — w ciągu wielu dziesiątków lat cesarzowi i ojczyźnie, którzyśmy przysięgali, iż wiernie mu służyć będziemy, choć zwolnieni przez niego od przysięgi, zbierzmy się, by pomodlić się za zmarłego męczennika, cesarza Mikołaja II. Aleksandrowicza, który zrzekł się tronu".

»BOHATER« BOLSZEWICKI Z WARSZAWY. »Rostowskaja Riecz« donosi, że komisarz bolszewicki, M. Lichtenbaum, który rządził w Rostowie tak, że obrabował bank miejscowy na setki tysięcy rubli — pochodzi z Warszawy. Gimnazyum ukończył na Pradze, poczem wstąpił do instytutu weterynaryjnego, z którym razem ewakuował się do Nowoczerkaska. Kiedy bolszewicy opuścili Ukrainę, Lichtenbaum pozostał z wielkimi sumami pieniędzy i, chcąc wydostać się z nimi do Warszawy, symulował obłąkanie.

JAK RABIN CUDOTWÓRCA WYDAJE ZA MĄŻ CÓRKĘ. Onegdaj odbył się w Budapeszcie ślub córki rabina cudotwórcy Ozyasza Spicy z Rybotycz z 23-letnim rabinem węgierskim. Na uroczystość ślubną wysłano tysiące zaproszeń, a przeszło 800 osób brało w nich udział. Młoda para otrzymała mnóstwo upominków, które obliczają na 80.000 K wartości w efektach, a 100 tysięcy koron w banknotach. Napływ gości i widzów był tak olbrzymi, że musiano wezwać policyę do trzymania porządku. Uroczystości weselne mają trwać cały tydzień, podczas których stoły pozostają stale suto zastawione, a każdy gość otrzymuje suty poczęstunek.

SUKNIE BĘDĄ DŁUŻSZE. Jak donoszą najnowsze francuskie żurnale mód, spodniczki na jesień mają być dłuższe. Przepowiadano fakt ten, co prawda, od dawna, tymczasem działo się wręcz odmiennie i dopiero teraz daje się zauważyć, że wskutek coraz większej obcisłości zyskają suknie na długości. Wyrównanie to jest konieczne dla zachowania pięknej linii: przez dłuższą spódniczkę sylwetka kobiety wydaje się smuklejszą, podobną do „figurynek" roku 1913. Stan przedłuża się również, spodnica jest często układana w kilka „piąter"; kieszenie opuszczają się niżej.

I TAM SKARŻĄ SIĘ NA DROŻYZNĘ. Leży przed nami jeden z ostatnich numerów żurnalu paryskiego „La nouvelle mode", w którym referentka mody, jako też korespondentki skarżą się na drożyznę. Ten sam żurnal w dziale anonsów podaje ogłoszenie o płaszczach nieprzemakalnych z jedwabiu, „cachemiru satin", popeliny, gabardiny i t. d. Kupon na płaszcz i patron do kroju kosztuje 60 franków! Są również anonse o pończochach po 8—10 franków (natomiast nikt nie ogłasza o podszywaniu stopy), bucikach z wysoką cholewką po 43 franków, pantofelkach Louis XV. po 15—25 fr. i perfumach firm, znanych po cenach prawie przedwojennych. I to ma być drożyzna!

SYNOWIE ROOSEVELTA. Z Zurychu telegrafują: Prasa francuska donosi, że z czterech synów Roosevelta, walczących na froncie zachodnim, dwaj zostali ciężko ranni, a jeden poległ.

ODZNACZENIE. Inżynier Aleksander F o l u s i e w i c z, radca górniczy w Wieliczce, w uznaniu wybitnych zasług na polu warzelnictwa w czasie wojny, odznaczony został krzyżem wojennym II. klasy.

ŚLUB nadpor. art. Antoniego Szarskiego z p. Wandą Gorgoschówną odbył się 6-go b. m. w kościele św. Jana. 8940

REPERTOAR OPERY.

We środę, dnia 7 b. m.: „Uprowadzenie z seraju".

We czwartek, dnia 8 b. m.: „Uprowadzenie z seraju".

W sobotę, dnia 10 b. m.: „Carmen".

W niedzielę, dnia 11 b. m., wieczorem: „Carmen".

Niespodzianki!

W programie Teatru Nowości od czwartku 8-go do 15 sierpnia przygotowuje ruchliwa dyrekcya dwie prawdziwe niespodzianki: Pierwszą będzie prawdziwy program varietowy, którego główną atrakcyą jest pierwszorzędna tresura ośmiu psów. Druga niespodzianka będzie powrót „Piksla" Ursteina, który po 7-dniowym wypoczynku w Zakopanem, wystąpi w Nowościach z nowymi „witzami".

Reszta programu niespodzianek odsłonięta zostanie w jutrzejszym numerze.

Rozbite lustro.

Sen a rzeczywistość.

Tyle szczęścia — co się prześni — powiada przysłowie i bodaj słusznie. Najbujniejsze życie staje się bezbarwnem wobec niewyczerpanej fantazyi rojeń sennych. Taki czarodziejski sen, przerwany przez tragiczną rzeczywistość śni „Kopciuszek". Niezrównany pod względem mistrzowskiej inscenizacyi dramat pod tym tytułem wyświetla „Uciecha" do czwartku dnia 8 bm. Dopełniająca programu farsa „Gorzka woda i miłość" zmusza do nieustannego śmiechu rozbawioną publiczność. 8791

Mizerya aptekarska.

O stosunkach panujących w zakresie zaopatrzenia aptek w środki lecznicze, a raczej o niesłychanej mizeryi, panującej w tej dziedzinie gospodarstwa społecznego przynosi ze wszech miar interesujące wiadomości organ powszechnego związku austryackich aptekarzy »Zeitschrift des allgem. Oesterr. Apotheker-Vereines«.

Już w chwili wybuchu wojny, a więc w r. 1914, domagały się organizacye aptekarskie, by rząd spowodował koncentracyę handlu środkami leczniczymi. Jednak stała się rzecz dziwna. Rząd, tak skory i skłonny do fundowania wszelkich centrali, okazał się w tym względzie głuchym na sprawę tak doniosłą, jak dobro publiczne w zakresie dostatecznej rozporządzalności lekarstw. Ma się wrażenie, jak gdyby interesa spekulacyi paskarskiej rozstrzygały o powoływaniu do życia instytucyj, centralizujących obroty odnośnych artykułów. Organom jarzynowym »Geosu«, czy jajowym »Oesegu« rząd z pośpiechem godnym lepszej sprawy popuścił cugli natychmiast, gdy przymusowe „ujmowanie« tych artykułów okazało się źródłem milionowych dochodów. A naodwrót na centralę aptekarską przyszła dopiero wówczas kolej, gdy handel paskarski zdołał z kretesem wykupić wszelkie dostępne zapasy, puszczając je w handel pokątny wewnątrz kraju lub wywożąc z ogromnym zyskiem za granicę.

Gdy w październiku 1917 r. powstała nareszcie centrala aptekarska, dostały się jej w udziale zapasy tak śmiesznie małe, że niejedna drobna apteka prowincyonalna mogła się w czasach normalnych poszczycić o wiele obfitszymi zasobami. Dość powiedzieć, że nowej centrali przekazano aspiryny 53 kg., gdy jedna tylko niezbyt ożywiona apteka zużywa tego środka 25 kg. rocznie. Dermatolu zostało pięć ćwierci kilograma. Podobna próżnia w zakresie innych środków najprymitywniejszej potrzeby: salicylu niewiele więcej, niż pół kilograma, tannalbiny, środka ściągającego, tak ważnego w okresie letnich przypadłości żołądkowych, ćwierć kilograma, kamfory 8 i pół kg., chininy 15 kg., opium 56 kg., gwajakolu i ipekakuany, środków wykrztuśnych 4 kg. W podobnych lub nie o wiele większych ilościach reprezentowane są inne środki lecznicze.

W tej żałosnej litanii tego, co jest, a co koniecznie być powinno, uderza jeden charakterystyczny szczegół: kompletne ogołocenie handlu ze środków, sprowadzanych z egzotycznej zagranicy, a idących dziś na wagę — dyamentów. Nawet opium, sprowadzane głównie z Turcyi, a którego, jak nam wiadomo, wywieziono pokątnie niedawno z Krakowa do Odesy za 60.000 koron, znalazło się w zapasach centrali w minimalnej ilości i to właśnie w czasie, gdy visagio waluty austryackiej w stosunku do pieniędzy tureckich sprawiło znaczne podrożenie tego tak powszechnie używanego przetworu makowego. Widać w tej taktyce zawodową rękę paskarską, która nieco oględniej, lecz mimo to ogromnie bezceremonialnie obeszła się też i z medykamentami, fabrykowanymi chemicznie w Niemczech. I w tej dziedzinie zapanowały dotkliwe braki, którym zapobiedz zdoła tylko bardzo energiczny import, bijący podwójnie w kieszeń bezbronną konsumenta: drożyzną międzynarodową, która wszystko ujęła w swe obszerne ramiona i drożyzną specyficznie austryacką, wynikającą z jaskrawej różnicy kursowej.

System rządu, który w dziedzinie najkonieczniejszej potrzeby zawsze kroczy »langsam voran«, postawił nową centralę przed zagadką, która jak węzeł gordyjski lub zagadka Sfinksa przejdzie do historyi i lojalnych podręczników w kształcie nieśmiertelnego pytania: w jaki sposób rozdzielić między dwa tysiące aptek austryackich 250 gramów tannalbiny, albo 1250 gramów dermatolu, albo 33500 gramów kamfory — albo itd. w nieskończoność... mikroskopii. Być może, że jakiś nowoczesny Salomon, wykarmiony szpalkami kart chlebowych, wskaże druk nowych kart na nieistniejące środki lecznicze, jako uniwersalny i łatwy sposób na to, by zadać kłam wieściom o mizeryi aptekarskiej w Austryi.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— „ZDRÓJ". Wytrwane to czasopismo, poświęcone literaturze i sztuce, rozpoczęło obecnie czwarty kwartał istnienia. Zeszyt 1 (za lipiec) tomu czwartego zawiera głos Kubickiego w ankiecie na temat: „Poeta i świat", oryginalny utwór E. Zegadłowicza pod tytułem: „Z legendy ziemi", dalszy ciąg nadzwyczaj zajmującego studyum St. Przybyszewskiego pod tytułem: „Ekspressyonizm, Słowacki i Genezis Ducha". Ewy Luskiny „Wyspiański — Światowid", ponadto „Opowieść rybałta" Berenta. „Na marginesie Don Kiszota" Sobeckiego, „U poetów" — przekłady Miriama, „O muzyce wiersza" Jul. Tennera i „Miscelanea". — Do bogatej treści dołączają się obfite ilustracye, a to drzeworyty oryginalne Wronieckiego, rysunki Hulewicza, Pronaszki i innych, okładka Skotarka.

„Zdrój" nabywać i zamawiać można we wszystkich księgarniach lub wprost w redakcyi i administracyi na monarchię austr.-węgierską. Wiedeń, III., Hauptstrasse 147, dokąd też nadsyłać należy rękopisy.

— Nowe książki:

Artur Śliwiński: Joachim Lelewel. 1786 do 1831. Warszawa. M. Arct.

Rok szkolny 1918/19.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 7 sierpnia.

Rada szkolna krajowa ogłasza wobec licznych zapytań o mającem nastąpić opóźnieniu, że rok szkolny 1918/19 rozpocznie się normalnie z początkiem września 1918 r.

Podwyższenie opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 sierpnia.

Dziennik ustaw państwa ogłasza rozporządzenie ministerstwa handlu o podwyższeniu należytości pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

W urzędowym komentarzu do tego rozporządzenia powiedziano, że jeżeli zarząd poczt austryackich, idąc za przykładem zarządów pocztowych w państwach sprzymierzonych, neutralnych i nieprzyjacielskich podwyższył ponownie należytości pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, to spowodowane to zostało z jednej strony położeniem finansowem, z drugiej strony zaś dążeniem do lepszego wyposażenia urządzeń poczt i telegrafów i telefonów. Ogólny dochód z tej podwyżki będzie wynosić 63 milionów koron, co jest wobec ogólnych dochodów 300 milionów podwyżka 20 procent.

Nowe należytości wejdą w życie dnia 1 września 1918.

Bar. Hussarek w Budapeszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 7 sierpnia.

Prezydent ministrów bar. Hussarek przybył tu wczoraj o godz. 7 rano i udał się przed południem do prezydyum ministerstwa.

Budapeszt, 7 sierpnia.

Prezydent austryackich ministrów bar. Hussarek przybył wczoraj do Budapesztu, aby złożyć członkom rządu węgierskiego wizytę z okazyi objęcia urzędu. Bar. Hussarek konferował przed południem przez dwie godziny z prezydentem ministrów węgierskich drem Wekerlem o aktualnych sprawach politycznych. Również z ministrem żywnościowym Windischgraetzem odbył bar. Hussarek konferencyę.

Dr Wekerle wydał w południe śniadanie na cześć kolegi austryackiego.

Obrady sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 7 sierpnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego minister żywnościowy ks. Windischgraetz, odpowiadając na interpelacyę hr. Tiszy, zajmował się przedewszystkiem skargami podniesionemi przez rząd austryacki, że Węgry w bardzo małym stopniu dopomogły Austryi. Minister wskazał, że o tyle nie odpowiada to prawdziwemu stanowi rzeczy, że zaopatrzenie armii odbywa się wyłącznie na Węgrzech. Prawdą jest, że w roku zeszłym mieliśmy słabe żniwa i z tego powodu tylko małą nadwyżkę mogliśmy dać dla ludności Austryi. Teraz postaramy się o to, aby w przyszłości [illegible] dla Austryi następowała w ten sposób, aby Austrya wzamian za zaopatrzenie w zboże dostarczała surowców i produktów przemysłowych. Do ilości zboża, która tu wchodzi w rachubę, doliczaną będzie ta ilość, którą Węgry dostarczają dla austryackiej części armii.

Nowy przewrót w Rosyi.

(Telefonem.)

Wiedeń, 7 sierpnia.

»N. W. Abendblatt« donosi z Kopenhagi:

»Nasz Wiek« wyraża przypuszczenie, że po bolszewikach, których upadek jest nieunikniony, nastąpi w Rosyi monarchiczna forma rządu z Mikołajem Mikołajewiczem. Rozpoczną się czasy najgorszej reakcyi.

»Prawda« donosi, że rząd wykrył nowy spisek carystyczny.

Oskarżenie przeciw b. carowej.

(Telefonem.)

Wiedeń, 7 sierpnia.

»N. W. Abendblatt« donosi z Berna:

Pisma paryskie donoszą, że rząd rosyjski zamierza oskarżyć byłą carową z powodu jej stosunków do mnicha Rasputina.

Nota rządu syberyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 7 sierpnia.

Wedle doniesienia z Pensy dzienniki syberyjskie ogłaszają notę rządu syberyjskiego do przedstawicieli ententy z daty dnia 5 lipca, w której rząd syberyjski w sposób uroczysty podaje do wiadomości, że wraz z duma obszarów syberyjskich jest odpowiedzialny za losy Syberyi. Rząd ten jest zupełnie niezawisły w swych stosunkach od mocarstw zagranicznych. Na terytoryum Syberyi odtąd nie ma żadnej innej władzy oprócz tymczasowego rządu syberyjskiego.

Rokowania z rządem syberyjskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 7 sierpnia.

Wychodzący w Ufie dziennik »Socyalny Rewolucyonista« donosi, że rozpoczęły się rokowania między komisyą, złożoną z członków konstytucyjnego zebrania w Samarze, a przedstawicielami rządu syberyjskiego. Doprowadziły one do zasadniczej zgody. W najbliższym czasie ma się odbyć powszechny zjazd, w którym wezmą udział członkowie zgromadzenia konstytucyjnego w Samarze oraz z rozmaitych miast Syberyi.

Ustępstwa koalicyi wobec Japonii.

(Telefonem.)

Wiedeń, 7 sierpnia.

»Abend« donosi z Genewy:

»Progres de Lyon« podaje przyrzeczenia, które zrobiła koalicya Japonii za jej akcyę w Syberyi. Koalicya obiecuje Japonii: 1) Wolną emigracyę do Ameryki; 2) Eksploatacyę chińskich obszarów nadbrzeżnych tudzież Mandżuryi; 3) Usunięcie wszelkich ograniczeń co do dostawy surowców dla Japonii.

Koalicya nie uznaje rządu gen. Horwata.

Sztokholm, 7 sierpnia.

Wedle wiadomości z Moskwy, rządy państw koalicyi postanowiły ani nie uznać, ani nie popierać rządu generała Horwata.

Wysyłka wojsk chińskich do Władywostoku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 7 sierpnia.

Według doniesienia »Progress de Lyon« z Pokinu, postanowił rząd chiński wysłać pierwszy kontyngent wojska chińskiego do Władywostoku.

Z nad granicy donoszą, że armia generała Semenowa została pobita i że musiał cofnąć się w pobliże granicy chińskiej.

Ostrzeliwanie Paryża.

(Telefonem.)

Wiedeń, 7 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Genewy:

Wczoraj rozpoczęło się znowu ostrzeliwanie Paryża z dział dalekonośnych i trwa do tej chwili.

Fismes w płomieniach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 7 sierpnia.

Dzienniki paryskie donoszą, że Chalons-sur-Marne jest od dnia 15 lipca gwałtownie bombardowane. Bombardowanie zrządziło wielką szkodę. Fismes stoi w płomieniach.

Apel do rządu francuskiego.

(Telefonem.)

Wiedeń, 7 sierpnia.

»N. W. Abend« donosi z Genewy:

»Journal des Debats« pisze: Naród francuski spodziewa się, iż rząd dążyć będzie teraz bardziej niż kiedykolwiek do spełnienia najgłówniejszego swego zadania, to jest do uzyskania honorowego pokoju dla Francyi. Los wojenny ulega zmianom i dlatego należy wyzyskać teraźniejszą sytuacyę.

Kongres socyalistów francuskich.

(Telefonem.)

Wiedeń, 7 sierpnia.

»Abend« donosi z Genewy:

»Humanité« ogłasza porządek dzienny kongresu francuskich socyalistów, który będzie trwał od 6 do 10 października br. Na porządku dziennym znajdują się między innemi: 1) ustalenie pojęcia obrony narodowej, 2) ustalenie minimalnych warunków pokojowych, 3) żądanie konferencyi międzynarodowej. Na kongresie odbędzie się również dyskusya nad uchwalonym przez radę narodową wnioskiem Longueta, żądającym akcyi parlamentarnej celem uzyskania pozwolenia wzięcia udziału w międzynarodowej konferencyi socyalistów.

W sprawie związku narodów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 sierpnia.

Przedstawiciel robotników w gabinecie wojennym B a r n e s wygłosił mowę w Cambridge, w której powiedział, że przyjąłby Niemców do związku narodów, ponieważ nieprzyjęcie oznaczałoby powrót starego niebezpieczeństwa. — Dalej oświadczył się Barnes za zwołaniem konferencyi sojuszników, na której byłyby reprezentowane nie tylko rządy państw koalicyi, ale także i narody, a mianowicie przedstawiciele organizacyj robotniczych, kościoła i handlu z Ameryki, Francyi, Włoch i innych krajów, należących do koalicyi, na której to konferencyi sojusznicy mieliby zrewidować swe cele pokojowe. Jest pewnem, że konferencya taka nie odmówiłaby udziału w obradach żadnemu krajowi, o ile nie prowadzi wojny z koalicyą. Miałby być utworzony trybunał do rozstrzygania spraw państwowych, które dadzą się rozstrzygnąć w drodze sądu oraz miałaby być wybraną komisya celem przeprowadzenia studyów nad zasadami częściowego rozbrojenia z praktycznego punktu widzenia, t. j. przy uwzględnieniu długości granic, rozległości dominiów i dobrobytu ludności. Wreszcie możnaby wybrać z pomiędzy sojuszników komisyę celem zastanowienia się nad możliwościami wyrównań terytoryalnych na zasadzie narodowej jednolitości.

Straty amerykańskie.

Rotterdam, 7 sierpnia.

Jak stwierdza »Chicago-Tribune«, Ameryka nie traciła w czasie ostatnich walk we Francyi codziennie 4.000 ludzi przeciętnie.

Rozszerzenie obowiązku służby wojskowej w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 7 sierpnia.

(Reuter, dnia 5 sierpnia). Obu izbom kongresu zostało już przedłożone przedłożenie, według którego obowiązek służby wojskowej rozszerzony zostaje na lata 18 do 45.

Odpowiedzialny redaktor
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Aleksander Jaroszewski

emer. c. k. Dyrektor kancelaryi Sądu kraj. wyższego w Krakowie,

przeżywszy lat 72 zmarł po krótkich cierpieniach w dniu 26 b. m. w Borzęcinie, opatrzony św. Sakramentami.

Pogrzeb odbył się w dniu 28 b. m. o godz. 3-ciej po poł. z kościoła parafialnego w Borzęcinie na cmentarz miejscowy.

W żalu pogrążona pozostała wdowa składa wszystkim uczestnikom żałobnego obrzędu, a w pierwszym rzędzie W. W. Duchowieństwu z ks. kanonikiem Ludwikiem Kozikiem na czele za udział w pogrzebie serdeczne „Bóg zapłać"! –

Honorata Jaroszewska.

Anna Brummer

wdowa po śp. założycielu firmy W. Brummer,

po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 86, zmarła dnia 6 sierpnia 1918 roku w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 sierpnia 1918 o godz. 12 w południe z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim w Krakowie, na który pozostała w smutku pogrążona rodzina zaprasza Krewnych i Znajomych.

Ogrodnik

poszukuje posady jako samodzielny do większego ogrodu. T. Gryzełka, ogrodnik, Komorowice 48, poczta Biała. 8835 1 4

Młoda

inteligentna, samodzielna krawczyni poszukuje zaraz szycia po lepszych domach prywatnych. Zgłoszenia pod: „Marya" do Biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej. 8846

Oficer

z bardzo dobrem i ogólnem kupieckiem wykształceniem i z dobremi poleceniami, mówiący poprawnie językiem niemieckim, czeskim, częściowo polskim, francuskim i angielskim, posiadający pierwszorzędne świadectwa, poszukuje **popołudniu ewentualnie też wieczorami** posady jako **sekretarz prywatny, buchalter** i t. d., tylko u pierwszorzędnej firmy. Zgłoszenia z podaniem czynności i pensyi pod „**B. F. B. 29**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8838

Maszyna do szycia

oryginalna Singera nożna, składana jako stolczek, do sprzedania z powodu wyjazdu. Oglądać można codziennie od godz. 2 do 4 po południu, Mały Rynek l. 4, III p., na prawo. 8836 1 3

Meble

Kompletne urządzenie sypialni i jadalni z powodu wyjazdu do sprzedania. Oglądać można codziennie od godz. 2 do 4 po południu, Mały Rynek l. 4, III p., na prawo. 8837 1 3

Dzierżawę majątku

o powierzchni 200—800 morgów roli, z inwentarzem lub bez, obejmie rolnik. Zgłoszenia piśmienne z opisem majątku i zabudowań oraz z podaniem warunków dzierżawy przyjmuje adwokat **Dr Ignacy Szado w Krakowie,** ul. Kapucyńska l. 3. 8847 1 3

Kupię

młocarnię z motorem benzynowym lub parowym. Wiadomość: **I. S.** poste restante **Swoszowice.** 8849

Sok cytrynowy i malinowy

I jakości, sztuczny, **słodzony** sacharyną, wydatny i trzymać się dający, zgęszczony, o wybornym aromacie i smaku, wysyła poczęwszy od 5 kg. po 10·60 K za kilogram. **Adolf Tosek, Praga,** Kral. Vinohrady Nr 1274/15. 8879 1 4

Dr praw

z praktyką sądową przeszło roczną przyjmie posadę w kancelaryi adwokackiej na prowincyi, ewent. w Krakowie. Zgłoszenia pod **H. S.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8850 1 2

Panią

która dnia 22 lipca przyjechała do Krakowa pociągiem popołudniowym z Sącza-Zakopanego-Suchej, a w Podgórzu i Krakowie pomagała 10-letniej dziewczynce szukać konduktorki, która zabrała jej w przechowanie pakiet, proszę bardzo o podanie swojego adresu. J. Hessel, Kraków, ul. Kanonicza 6. 8890 1 2

Nauczyciela

Polaka, ukończonego maturzysty (może być inwalida) do dwóch ucz. z kl. I i II gimn. poszukuję zaraz **H.** Szarek, zarządca lasów w Tustanowicach. p. Wolanka. 8800 1 3

Dywan długi

6 m., szer. 2 m, w piękny deseń, prawie nowy, tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Biskupia 3, II p., na prawo, od g. 11—4. 8815 1 2

Do powracających z niewoli.

Ktoby powrócił z Jsim gub. tobolska, raczy łaskawie podać swój adres: Janinie Polus, Kraków, Zakrzówek 107. Za porto zwrócę. 8817 1 5

Kierownik

pługów motorowych, ślusarz, z ukończonym kursem kierowników pługów motorowych przy c. k. namiestnictwie, Królewiak, poszukuje posady we dworze do pługa motorowego Stock w Królestwie lub w Galicyi. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **Stock. M. F.** poste restante **Brzeszcze.** 8331 1 3

Była nauczycielka

chce wychowywać dzieci tylko z lepszych domów. Wdowcy, którzy pragną oddać swoje dzieci w dobre ręce na wzorowe wychowanie, zgłoszą się listownie do Administracyi „N. Reformy" pod **222.** 8765 2 3

Piękny sad

w Wielkiej Wsi, p. Wojnicz, do sprzedania zaraz: 158 jabłoni, 85 gruszek, 460 śliw, winogrona, cebula. — Cena 85.000 koron. Zarząd ogrodu Wielka Wieś. 8781 3 8

Przyjmuję

bieliznę do szycia, jakoteż starą do naprawy. E. Lustman w Podgórzu, ul. Rękawka l. 8. 8818

Młody człowiek

wolny od wojska, mający biurową praktykę w tartaku i młynie parowym, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod adr.: D. Kornhauser, Liszki, ad Kraków. 8820 1 2

Poszukuję

akademika lub **studenta** do matematyki. Zgłoszenia pod **O. P.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8802

Dyrektor tartaku

większego, doświadczony komercyalnie i technicznie, lat 38, reklamowany, zmieni posadę od 1 października. Zgłoszenia pod **A. R.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8835 1 2

Sierotkę

dziewczynkę, $2^{1}/_{2}$ roku, blondynkę, zdrową, oddam za swoją w dobre ręce. Zgłoszenia list. pod Dziewczynka przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8826 1 2

Kawaler

lat 28, katolik, prawego charakteru, na dobrem stanowisku, z braku znajomości pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę lub młodą wdowę, do lat 25, o miłej powierzchowności i, dobrego usposobienia. Zgłoszenia z fotografią, za której zwrot i dyskrecyę ręczy słowem honoru, prosi nadsyłać pod **B. B.** do Admin. „N. Reformy". 8847 1 2

2 pokoje

umeblowane, z kuchnią i przynależnościami, na parterze, bliske plant i kolei, do podnajęcia zaraz. Zgłoszenia tylko piśmienne przyjmuje Administracya „N. Reformy". pod „B. S. 20". 8828 1 2

Magistra farm.

przyjmie posadę na prowincyi. Zgłoszenia: Młynarska. Sędziszów. 8834 1 2

Zamienię

duży dom III p., z windą elektr., w śródmieściu, na mniejszy za dopłatą. Zgłoszenia list. przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod Zamiana domu. 8851 1 3

Dla zakładu rysowniczego

maszyna do wykłowania wzorów w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Ul. Librowszczyzna 7, parter na prawo. 8854

Do sprzedania

sztalugi malarskie, używane, w dobrym stanie. Ul. Librowszczyzna 7, parter, na prawo. 8855

Przyjmuję

krawieczyznę i bieliznę do szycia po niskich cenach i chodzę do domów prywatnych. Ul. Felicyanek l. 12, parter. 8856 1 3

150 K

dam za wyszukanie mieszkania z 3 lub 4 pokoi, kuchni, przedpokoju i łazienki, z elektrycznem oświetleniem, najpóźniej od 1 września 1918 r. Zgłoszenia pod **A. M. 39.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8839 1 3

Drogerya Heleny Sikorskiej

w Krakowie, ul. Szewska 22

poszukuje **farmaceutki** lub **droguistki,** ewentualnie z dwuletnią praktyką. Posada stała, do objęcia zaraz lub od 15 sierpnia. 8843 1 5

Pokój umeblowany

dla panienki lub pani. Zgłoszenia pod „**Pokój**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8861

Panna

biurowa, rutynowana siła, z dobrem pismem, potrzebna zaraz do kancelaryi Związku gospodarczego, ul. Meiselsa 20. Zgłoszenia tylko piśmienne. 8769 2 2

Długie, żółte

buty (z cholewami), nowe lub mało używane, tylko pierwszorzędnej jakości kupię zaraz. Zgłoszenia pod „**Długie buty**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8753 3 4

Potrzebne zaraz

panny do pracowni sukien, staniczarki i do żakietów. Reflektuję tylko na siły zdolne. Wynagrodzenie od 300 K wzwyż. Ul. Karmelicka l. 28, II p., front, str. prawa. 8772 2 2

Trucizny

bakcylowa i proszkowa na szczury i myszy, na karakony, na mole, w Agencyi handl., Kraków, ul. Konarskiego 30, u firm: Reim i Ska, Drobner, Z. Komorowski. 7514 5 6

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 7749 18 20

Z początkiem września b. r. otwiera się w Krakowie

Pensyonat dla uczniów szkół średnich

zamożniejszych rodzin. 8833 2 4

Kierownictwo i nadzór pedagogiczny obejmuje profesor gimnazyum krakowskiego. Liczba uczniów ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje się tylko do 15 sierpnia 1918 roku. Bliższych informacyi udziela: Biuro administracyi nieruchomości, Kraków, ul. Floryańska l. 32, of. III p., pisemnie lub ustnie w godzinach od 10 do 12 w południe.

Kawiarnia Zakopańska

Kazimierza Płoszaja

długoletniego pracownika firmy Bisanz

Kraków, ul. Poselska 18.

Kawiarnia nowo otworzona i z komfortem urządzona. — Dzienniki krajowe i zagraniczne. — Pokoje do gry. — Bilardy Seiferth'a. 8841 2 2

Telefon 3588 Telefon 3588

BIURO SPEDYCYJNE

ROMUALDA FELDMANNA I ZYGMUNTA AUERBACHA

KRAKÓW, ul. MIKOŁAJSKA 3

załatwia formalności cłowe z Niemiec oraz do Polski, odstawia i przewozi wszelkie towary, jakoteż meble.

8436 2 21

I-szej jakości znakomita w smaku

bryndza

wyrobu Mleczarni Łuczanowickiej w Krakowie.

Do nabycia w ilościach drobnych w sklepach własnych, przy ulicy Czarnowiejskiej 70, Podwale 6, Długa 27. W sprzedaży hurtownej (ew. cał. wagonami) w biurze Mleczarni Łuczanowickiej, ul. Czarnowiejska 70. Telefon 590. Cena umiarkowana. 7625 9 10

L. 801 8788 2 3

Konkurs.

Przy Magistracie miasta Dobczyc jest do natychmiastowego obsadzenia posada sekretarza gminnego.

Warunki przyjęcia: Ustawą wymagane kwalifikacye nieprzekroczony 40 rok życia. — Płaca według umowy. — Termin do wnoszenia udokumentowanych podań do **15-go sierpnia 1918 r.**

Burmistrz
Walas.



Usuwa wszelkie nieczystości skóry, wpływa w wysokim stopniu korzystnie na piękność

Tylko Idealna piękność

prowadzi do szczęścia.

Napisać zaraz, by przysłano zadarmo moją podług Dra Idelsona poprawioną metodę, pod adresem: A. Jellinek, Wiedeń, 66 Fach 37 Abtlg. 55. 5270 20 0

Marka na odpowiedź pożądana.

I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Krajowego Związku funkcyonaryuszy zakładu pocztowego

odbędzie się **w sobotę 10 sierpnia 1918 r.,** o godz. 10 przed południem w lokalu Tow. adjunktów poczt., przy ul. Cichej l. 1, II p., z następującym

porządkiem dziennym:

1. Zagajenie;
2. Weryfikacya mandatów delegatów stowarzyszeń związkowych;
3. Przyjęcie do wiadomości statutów Związku;
4. Przyjęcie członków;
5. Uchwała wysokości wpisowego i wkładek miesięcznych;
6. Czasopismo zawodowe;
7. Wybór zarządu Związku i Komisyi rewizyjnej;
8. Wnioski i interpelacye.

Za Komitet założycieli

Leopold Sawicc m. p.

8917 starszy pocztmistrz.

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

ALBALINA KREM DO RĄK ▪ **DENTAL** WODA DO UST

ALBA

Kraków, Szczepańska 7

Przybory toaletowe i perfumy.

8432 SP. Z OGR. POR. 4 4 Sprzedaż hurtowna i częściowa

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 4 K — h, bez rumu 3 K — h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

7524 **fabryka cukierków i herbatonu** 7 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 18.

Wszelka korespondencya: Kraków, ul. Bracka 5,

Komitet zarządzający **8-klasowem Miejskiem gimnazyum realnem,** z prawem publiczności **w Leżajsku,** głasza

konkurs

na **cztery posady nauczycielskie,** przedewszystkiem do języka łacińskiego i niemieckiego od 1 września b. r. Płaca roczna egzaminowanego 5400 kor., nieegzaminowanego 4000 do 4800 kor. (stosownie do lat służby) za 19 godzin tygodniowej nauki językowych lub 21 godzin niejęzykowych. Umowa roczna. Podania, zaopatrzone w dokładne curriculum vitae i odpisy świadectw, wnosić na ręce dyrekcyi gimnazyum **do 15-go sierpnia b. r.**

Ks. Antoni Tyczyński.

8866 2 2 przewodniczący komitetu gimnazyalnego.

Uczeń aptekarski

z $1^{1}/_{2}$-roczną praktyką, poszukuje odpowiedniego zajęcia w aptece na prowincyi zaraz. Zgłoszenia wraz z warunkami prosi nadesłać pod **M. G.,** hotel Krakowski m. l. 2, Kraków. 8754 3 3

Pieski

sześcictygodniowe, legawe myśliwskie, czystej rasy, są do sprzedania po 50 K. Podgórze, ul. Lwowska l. 20. 8777 2 2

Jest kilka par

młodych rasowych świń do sprzedania. Krowodrza, ul. Mazowiecka l. 71. 8751 3 3

Leśniczy

starszy, z egzaminem państwowym, z wszechstronną praktyką i rutyną, obyty z budownictwem i pomiarami, zamiłowany myśliwy, zmieni miejsce chętnie w lasy, gdzie dziki stały się plagą, celem wytępienia tychże. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Józef Chalcarz, radca sądowy w Tarnobrzegu (dla leśnika). 8789 2 8

Rutynowanej panny biurowej

znającej stenografię, pisanie na maszynie i buchalteryę, poszukuje biuro handlowe. Reflektuje się na pannę z dłuższą praktyką. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw nadesłać pod „Rutynowana" do Administr. „N. Reformy". 8785 2 3

Obrusy i serwetki oraz

materye meblowe jedwabne, świecznik elektryczny, perskie dywany i portyery nadeszły do sprzedaży do 8795 2 2

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

Po odnowieniu zagranicznych kontraktów

dostarczę każdą ilość

węgla pruskiego

przyznanego przez odnośne władze rozdzielcze dla celów młocarnianych obszarom dworskim, przemysłu wojennego,

dla młynów kontyngentowych

8819 oraz cegielni, fabryk, miast i t. p. 8 5

Zgłoszenia listem i telegramem: „**Prąd**", **Wielkie Drogi.**

Stowarzyszenia spożywcze

konsumy, bazary handlowe i t. p. z Krakowa i prowincyi, upraszam o podanie adresów, celem nawiązania stosunków handlowych.

B. GROSS

hurtowny skład towarów korzennych

8821 2 2 • **Kraków, Grodzka 69.**

Obiady i kolacye

oraz zimne i ciepłe przekąski poleca

BAR AMERYKAŃSKI

Zygmunt Nuzikowski 1456 0 10

14 ul. Szewska 14

Wybornego, polskiego

cementu portlandzkiego

przy odbiorze wagonami dostarczam spiesznie po cenach dziennych Zawsze świeżo w piecach rot, palony towar. Zgłoszenia do domu wywozowego **Henryka Skowrońskiego, Olkusz,** Królestwo Polskie. 8509 2 0

W Krynicy Pensyonat „Raj"

położony do południa, naprzeciw sosnowego parku zdrojowego, niedaleko Zakładu kąpielowego, z doborową i zaopatrzoną kuchnią

otwarty przez wszystkie sezony.

7295 12 16

Kupuję

nowe i stare 8832 1 6

kapelusze filcowe

męskie i damskie, towar miękki, bez dziur i wolny od moli, w każdej formie i każdej ilości. — Antoni Jirmus, Praga I, Bilekgasse 8, Telefon 5247. — Poszukiwani skrzętni zbieracze.

L. 2360 18 7767 2 2

Konkurs.

Magistrat miasta Gródka Jagiellońskiego rozpisuje konkurs na **posadę lekarza miejskiego** w Gródku Jagiellońskim z roczną płacą 1600 K i trzema pięcioleciami po 200 K oraz dodatkiem drożyźnianym na czas wojny w wysokości 75% od płacy z terminem **do 8 sierpnia** 1918 r. włącznie.

Do podań należy dołączyć:

1) metrykę urodzin, wykazującą nieprzekroczony 40-ty rok życia;
2) prawo obywatelstwa austryackiego;
3) dyplom doktora wszech nauk lekarskich, uprawniający do praktyki lekarskiej w kraju;
4) świadectwo z odbytej dwuletniej praktyki przy szpitalu publicznym.

Wymaganą jest dokładna znajomość obu języków krajowych oraz niemieckiego w słowie i piśmie.

Porada lekarska dla miejskich urzędników i sług oraz ubogich, bezpłatnie.

Posada nadaną będzie na jeden rok prowizorycznie, a po upływie tego czasu w razie zadawalniającej służby może nastąpić ustalenie na tejże.

Gródek Jagielloński 4 lipca 1918 r.

Sznajder.

Bracia Tercyarze Św. Franciszka

(Bracia Albertyni)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska L 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polityrowania. 17 16 0

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Rządca-ekonom

wolny od wojska, prawego charakteru, energiczny, lat 30, na samoistnych posadach, szuka posady od września, października lub listopada b. r. Zgłoszenia pod Folwark poste restante Turynka. 8798 2 2

Oddam niemowlę

na wychowanie, za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne pod **A.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8786 2 4

Do sprzedania

łóżko z materacem sprężynowym, łóżko kuchenne, stoliczek dziecięcy. Ul. Długa l. 31, III p. 8802 2 8

Wynajmę domek

(o 4—5 ubikacyach), z ogrodem, na czas dłuższy, w dzielnicy Dębniki, Nowa Wieś, Zwierzyniec, Krowodrza, blisko tramwaju. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków najmu pod **K. H. 485.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8779 2 5

Do sprzedania

dom drewniany, dachówką kryty, wraz ze sklepem i 2 stajniami, między Łęgiem a Czyżynami. Wiadomość u Maryi Idęć, Mogiła Nr 182. 8792 2 2

Motor gazowy

o sile 6 koni, 2 miechy z 2-ma ogniami, w blaszanych kociołkach ma do sprzedania fabryka M. Grünberga, Kraków-Zwierzyniec, ul. Tatarska l. 3. 8771 2 3

Kupię psa

większego, czujnego. Zgłoszenia pod „**Pies**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8328 7 0

Dostawca szpitali krajowych powszech. lid.

Stanisław Baran

Magazyn instrumentów lekarsko-naukowych

Kraków, Rynek główny l. 7.

Poleca po cenach konkurencyjnych wszelkie narzędzia chirurgiczne i artykuły sanitarne do pielęgnowania chorych. **Tablice anatomiczne dla szkół. Modele anatomiczne rozbieralne.** Aparaty ortopedyczne. — Paski rupturowe. — Suspensorya. — Termometry gorączkowe, kąpielowe, pokojowe. 8675 2 10

C. k. Kierownictwo budowy baraków w Oświęcimiu 3 przyjmie zaraz rutynowanego

rysownika kopistę.

Wynagrodzenie według umowy, wolne mieszkanie z opałem i światłem, oraz ułatwiona aprowizacya zapewnione. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw przesyłać należy wprost do c. k. Kierownictwa budowy. 8784 3 6

Jabłka

w większych ilościach, ziarnka orzechów włoskich i laskowych (orzechy tłuczone) zakupuje parowa fabryka marmolady **Stanisława Gurgula w Jarosławiu.** 8448 4 6

Cegielnię

trzy i pół włóki ziemi, całkowite urządzenie elektryczne i parowe, 8 wiorst od Warszawy, sprzedam. Poważni reflektanci (bez pośredników) zasięgną bliższych wiadomości: **J. Markowski, Warszawa, ul. Zielona l. 30.** 8550 2 4

Do większego

majątku ziemskiego oddam na praktykę kancelaryjną inteligentnego chłopaka 19-letniego, z pismem polskiem, niemieckiem i maszynowem. Eugeniusz poste restante Brzeżany. 8706 2 3

Owoce

na drzewach do sprzedania. Grzegórzki, ul. Piaski 12 (przy Mogilskiej rogatce). 8814 2 3

Leki dla Pań.

Benignina spec. na wybielenie cery i piegi 5 K.; a na wyrzuty twarzowe 3 K. „Surahumora", mydło toaletowe, 10 K i glycerynowe 5 K. Znakomite mydła rosyjskie po 12, 14 i 16 K. Liliowe po 10 i 15 K. Kremy, pudry: Oja, Diana, Yes, Kalodermа, Divinia. Wody kolońskie po 6 i 7 K. Perfumy po 3, 4, 6 K i t. d.

Środki domowe.

„Maść domowa" na rany i bolaki (razem z gazą) 5 K. Na mole 1 i 2 K. Na nagniotki i brodawki 1 K. Maść na pocenie się nóg i rąk 2 K. Do ust: pasty 2 K. Środki: na reumatyzm 4 K, na świerzb: maść i mydło po 5 K, na epilepsyę 7 K. Sporządza wszelkie recepty i wysyła za zaliczką: Jul. Łopatka, aptekarz w Kołomyi, ul. Jagiellońska l. 9. 7007 9 10

Praktykant handlowy

z ukończeniem półtora roku, poszukuje posady. Zgłoszenia listowne pod „**Praktykant**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8756 2 2

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 7498 4 4

Ostatnia karta frontów

Paszchego Nr 24.

Front francuski i włoski

według ostatniego stanu

w dokładnej podziałce.

Cena K 1·62, z przesyłką K 2.

Do ceny dolicza się 10% dodatek.

Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków — Rynek 17.

8447 3 5

Aparat fotogr.

9×12, prawie nowy, z podwójnym anastygmatem i podwójnym wyciągiem do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod „**Aparat**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8806 2 3

Do wynajęcia

sklep z kuchnią (jedyny na całej ulicy) i pokój z osobnem wejściem, przy ul. Urzędniczej l. 25. Wiadomość także u gospodarza domu. 8807 2 4

Pokój

kawalerski, elegancko umeblowany, z oświetleniem elektrycznem, osobne wejście, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Józefitów 208, I p. obok parku Krakowskiego, od godz. 1 do 4 po poł. 8808 2 3

Zdolnej

siły biurowej

męskiej lub żeńskiej, do samodzielnej korespondencyi polskiej i niemieckiej, poszukuje większa firma handlowa. Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa Nr 8. 8167 5 6

Kupię dom

z ogrodem, w mieście lub w większej miejscowości przy kolei. Zgłoszenia: Emilia Wołoszczak, Rada Rożaniecka. 8808 6 4

Doktor praw

z ukończoną praktyką sądową, poszukuje posady koncypienta adwokackiego na prowincyi. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **H. B.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8762 2 3

Do sprzedania

ubranie turystyczne dla wysokiego mężczyzny, z angielskiej materyi, garnitur dla gajowego, marynarka irchowa, 2 płaszcze gumowe, kasa National w dobrym stanie. Oglądać można między godz. 11 a 1 w poł. i 5 a 7 wiecz. Ul. Salak 18, parter. Kop lor. Handlarze niedopuszczalni. 8770 2 2

Sprzedam

willę na Salwatorze z dużym ogrodem. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **L. K.** 8352 2 3

Aspiranta (tkę)

poszukuje apteka w Zabłociu przy Żywcu. 8859 2 4

Do sprzedania

dobrze rentujący się **dom w Zakopanem,** na dużej parceli, składający się z 15 pokoi, 3 kuchni. Wiadomość pod adresem: **Dom 19** poste restante **Zakopane.** 8780 2 2

Samodzielnego leśniczego

poszukuje się dla większego majątku lasowego w górskiej okolicy zachodniej Galicyi. — Reflektuje się wyłącznie na rutynowanego i energicznego leśniczego, który już prowadził samodzielnie większe manipulacye lasowe. Zgłoszenia, zawierające odpisy świadectw, stosunki rodzinne, referencye, oraz wymagania pod „**Energiczny leśniczy**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8857 2 3

Białe

czeskie pierze

1 kg białego, dartego pierza po 12 K, 18 K i 25 K; 1 kg białego, niedartego pierza po 8 K, 10 K i 14 K; 1 kg szarego, dartego pierza po 7 K i 12 K przesyła w 5 kg paczkach za zaliczką

Anna Haldeková, Praga

Benediktská ul. č. 1.

8773 2 4

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni D. K. Górski.